



ZAKOŃCZYŁY SIĘ „DNI WARSZAWY” W MOSKWIE

Festyn w moskiewskim parku kultury i wypoczynku im. M. Gorkiego zakończył 12 bm. „Dni Warszawy” w stolicy Kraju Rad. Jak szacują gospodarze, przez 6 dni w samych tylko imprezach kulturalnych, wzięło udział ok. 300 tys. mieszkańców Moskwy. Odbiło się wiele spotkań seminariów wizyt uczestników Pociągu Przyjaźni w zakładach pracy, w czasie których zostali odnowieni albo nawiązane po raz pierwszy serdeczne bliskie kontakty między ludźmi pracy obu stolic.

Nowa Kaledonia nadal w związku z Francją

13 września na francuskim terytorium zamorskim Nowa Kaledonia, położonym na Pacyfiku, odbyło się referendum, które miało zdecydować czy terytorium to pozostanie w dalszym ciągu związane z Francją, czy też tego mieszkańcy pragną pełnej niepodległości. Zwolennicy utrzymania dotychczasowych związków z Francją mieli wrzucić do urn kartki białe, natomiast, którzy opowiadają się za niepodległością — żółte. Uprawnionych do głosowania było 64 300 obywateli przy czym wyborca powinien mieszkać na Nowej Kaledonii co najmniej od trzech lat. Według danych oficjalnych w niedzielnych referendum wzięło u-

Jan Paweł II w USA

Papież Jan Paweł II kontynuuje swą drugą pielgrzymkę po Stanach Zjednoczonych, której trasa wiedzie przez stany południowe i zachodnie. W piątek z Miami — po mszy zakończonej wcześniej z powodu niesłyszanych gwałtownego deszczu i burzy — przybył do Columbi w Południowej Karolinie. W stanie tym dominującym wyznaniem jest protestantyzm, a katolicy stanowią niespełna 3 proc. ludności. Jan Paweł II wziął tam udział w nabożeństwie ekumenicznym, spotkał się również z przedstawicielami innych kościołów chrześcijańskich, wobec których wyraził nadzieję, że te i inne spotkania między chrześcijanami różnych wyznań przyczynią się do zlikwidowania barier nieporozumień, które „gnębiły nas przez stulecia”. W czasie wizyty papieża w jednym z kościołów w Columbi gru-

pa około 50 fundamentalistów protestanckich ustawia się naprzeciwko wejścia do świątyni i skandowała hasła przeciwko wizycie. Na lotnisku w Columbii bezpośrednio przed odlotem do Nowego Orleanu — kolejnego z 9 miast, przez które prowadzi trasa papieskiej pielgrzymki — Jan Paweł II spotkał się z przybyłym tam spe-

W Zielonej Górze święto Bachusa

„Dni Zielonej Góry” dobiegły końca. Największą atrakcją winobranowej niedzieli był korowód, w którym udział wzięło blisko 2 tys. osób. Główną ulicą miasta przedfilował Dionizos wraz ze swym dworem Afrodyta, Hermes, Artemida i kilkanaście innych postaci z mitologii greckiej. Zabawne teksty nawiązujące do współczesnych czasów i lokalnych problemów podobały się licznie zgromadzonej publiczności. Były również muzy — Remote (muza piosenki), Pielegrafia (muza dziennikarstwa), Chałturnia, Kakaofonia. W rolach głównych wystąpili zielonogórscy aktorzy, statystami zaś byli uczniowie — członkowie dziecięcych i młodzieżowych zespołów wokalnych i tanecznych z woj. zielonogórskiego. W korowodzie wzięły również udział zespoły folklorystyczne reprezentujące przez kilka dni „Folklór bratnich miast”. (PAP)

Amnestia w Wietnamie

Zgodnie z dekretem o amnestii, wydanym przez Radę Państwa WRS z okazji 42 rocznicy proklamowania niezależnego państwa wietnamskiego, skrócono kary więzienia 5 320 osobom, przedterminowo zwolniono z więzień i obozów reedukacyjnych 6 635 osób. Jak informuje agencja VNA wśród wypuszczonych na wolność znajduje się 480 byłych żołnierzy armii sągonoskiej i urzędników administracji reżimu proamerykańskiego.

Sensacja na rynku wideo

Japońska firma Sony poinformowała o rozpoczęciu produkcji nowego modelu magnetowidu, który będzie miał najwyższe parametry spośród wytwarzanych obecnie na świecie. Ulepszona wersja magnetowidu Beta Deck (VCR), oznaczona symbolem ED (zwiększona wyrazistość obrazu), wymaga drogiego odbiornika telewizyjnego, aby wykorzystać wszystkie zalety obrazu o tak wysokiej jakości. Odtwarzacz, którego cena będzie wynosiła 199 tys. jenów (1300 dolarów), ma dużą rozdzielczość obrazu (500 linii), czyli dwa razy więcej niż dotychczasowe odtwarzacze wideo, i będzie sprzedawane tylko w Japonii.

ŚWIĘTO PIETRZYNY? ŁODZIANIE ODPOWIEDZIELI: TAK!

W sobotę słońce trochę bawiło się z nami w chowanego, czasem na parę minut pojawiał się przełotny deszczyk. W niedzielę było już raczej pochmurno, ale przez obydwa dni święta ulicy Piotrkowskiej na pogodę w sumie nie mogliśmy narzekać. Nie narzekali też na nic łodzianie — uczestnicy imienin naszej ulubionej Pietriny; tłumnie przyszli na przygotowane z tej okazji imprezy i bawili się dobrze.



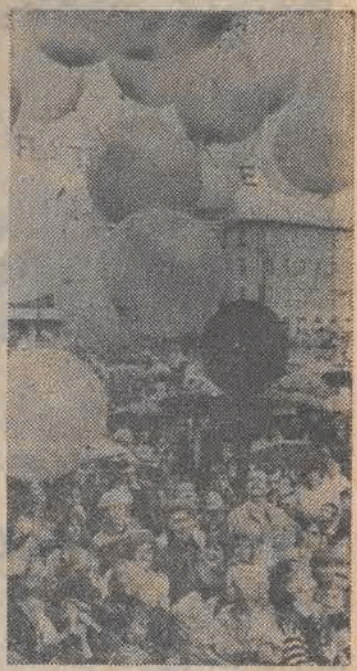
Łodzianie tłumnie głosowali — swoim uczestnictwem — za świętem naszej najmilszej ulicy.

Właśnie o to nam chodziło. O to, by spotkać się w pogodnym nastroju, na ulicy, by coś obejrzeć, posłuchać przyjemnych melodii, żebyśmy przeszli radosne chwile. Było fajnie — tak mówili prawie wszyscy, których o to pytaliśmy. I w tym cała rzecz! Zabawa zabawa, ale jednym z celów zainicjowanego przez „Dziennik Łódzki” święta ulicy Piotrkowskiej było zwrócenie uwagi na potrzeby głównej arterii miasta, a są one naprawdę duże. Dlatego właśnie zorganizowaliśmy w sobotę publiczną zbiórkę pieniędzy. Po komisijnym podliczeniu wyników, będzie to pierwsza wpłata na fundusz, który wkrótce zostanie utworzony — fundusz rewolucyjnej ulicy Piotrkowskiej, zabytków łódzkiego śródmieścia i całej Łodzi. W kwestie udział wzięli po-

DZIĘKUJEMY!
Jako inicjatorzy imienin ulicy Piotrkowskiej, pragniemy podziękować specjalnie redakcjom łódzkiej telewizji i łódzkiego radia za to, że tak życzliwie, z taką serdecznością zajęły się propagowaniem nowego łódzkiego święta, że dostrzegły w nim to, co najważniejsze — że ulica Piotrkowska to nasza wspólna radość i wspólna troska.

**ZESPÓŁ
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”**

popularni aktorzy, znani trenerzy i sportowcy, piękne dziewczęta, a także młodzież z Liceum Medycznego nr 4, XXI LO i Zespołu Szkół Energetyczno-Instalacyjnych — członkowie szkolnych kół przyjaźni Łodzi. Wszyscy z zapalem zabrali się do dzieła. Dostownie już po kwadransie przybiegli do Klubu Dziennikarza aktor Teatru Powszechnego — Włodzimierz Adamski po jeszcze jedną puszkę na pamiątkę. Okazuje się, że wraz ze swym kolegą Stanisławem Kwasińskim weszli na estradę przy al. Schillera i przez mikrofon poprosili zgromadzonych tam łodzian, by ustawili się w koleje. Ustawili się. Wkrótce puszka była pełna i już nie udało się do niej wcisnąć. Dlatego pan Adamski — widząc jak długa jest jeszcze kolejka ofiarodawców — poprosił o następną puszkę. Na wszelki wy-



Po uroczystym otwarciu święta ulicy Piotrkowskiej pofruncyły w górę balony...

doerfer zbierał datki na fundusz Piotrkowskiej wraz z małżonką. Gdy ich puszka wypełniła się już tak, że nie można było do niej wcisnąć nawet złotówki, kwestarze przyjmowali pieniądze do torby, która oczywiście specjalnie została opieczetowana. Jeśli z takim zacięciem przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Filharmonii dąży do osiągnięcia swego celu — wierzymy, że go osiągnie.

Szef łódzkiej Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji — Henryk Debiech, po zakończeniu kwesty zaprosił towarzyszące mu uczennice na herbatę i pogawędkę do Klubu Dziennikarza. Jesteśmy pewni, że panienki długo nie zapomnia spotkania ze sławnym dyrygentem.

Świetne wyniki w zbiorce osiągnęła razem z młodzieżą Anna Beck — nauczycielka w Liceum Medycznym nr 4. Jej puszka po powrocie z kwesty okazała się jedną z najszybszych. Pani Ania opowiedziała nam, że gdy nie już w puszcze nie chciało się zmieścić, pomagała sobie pilnikiem do paznokci.

Puszkę ciężką jak kamień przy-
(Dalszy ciąg na str. 3)

padek zabrał dwie ostatnie, jeszcze próżne. Wkrótce i te zostały wypełnione. Znakomity aktor Teatru Nowego — Ludwik Benoit zaczął zbieranie datków już w naszym klubie. Pierwszymi ofiarodawcami byli Piotr Sagan — do niedawna dyrektor Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego, dziś sekretarz ambasady w Pradze oraz jego następca, dyr. Andrzej Mikołajczyk.

Prof. dr hab. Jerzy Lauzen-



Spód pomnika Kościuszki start do pierwszego „Biegu Pietriny”. Fot.: A. WACH

Śpiączka w natarciu

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przedstawiła alarmujące dane na temat szerzącej się w Afryce epidemii śpiączki. Wieksość przypadków kończy się śmiercią. Opierając się na badaniach przeprowadzonych w dziewięciu afrykańskich krajach, WHO podała, że w latach 1976—1983 liczba zachorowań na śpiączkę wzrosła dwukrotnie. Trypanosomiasis (śpiączka) wywołana jest przez pasożyta krwi przenoszonego przez muchy tse-tse. Jeśli nie podejmie się natychmiastowego leczenia, zarazy umiera. W dziewięciu wymienionych krajach — Angoli, Burkiny Faso, Kamerunie, Kongu, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Sudanie, Tanzanii,

Zairze i Zambii — zanotowano w 1983 r. 12 117 przypadków zachorowań, w 1976 r. było ich 5 091. Raport WHO stwierdza, że co najmniej 50 milionów mieszkańców Afryki, tj. prawie jedna dziesiąta całej ludności kontynentu, stała zagrożonych jest śpiączką. Spośród nich zaledwie 10 mln ma dostęp do opieki lekarskiej. Pozostałe 40 mln nie korzysta z żadnej ochrony. Sytuacja ta stwarza groźbę nagłej i nieobliczalnej w skutkach epidemii na masową skalę. Przypadki takie zdarzały się już w przeszłości, powodując gwałtowny eksodus ludności z terenów ogarniętych epidemią. Pozostawały one później bezładne przez kilka kolejnych generacji.

Królowa, damy i dżentelmeni (Renata Sas teleksuje z Gdyni)

Dwa dni na festiwalu polskich filmów fabularnych to 15 projekcji konkursowych i pokazów konkursowych. Coraz też więcej gości w festiwalowym centrum. Kuluarowe rozmowy na razie jeszcze najczęściej zachodzą się od wrażeń z pierwszego spotkania z Gdynią, od wyrzekania na warunki hotelowe, na brak papierosów na wybrzeżu, na symboliczny wybór dań w oddanym festiwalowi jachtklubie, na okrop-

nie niewygodne miejsca w Teatrze Muzycznym, w którym to odbywa się XII edycja dorocznej imprezy filmowej.

Ale to oczywiście tylko wstęp, bo prawie 800-osobowy skład festiwalowiczów zapominając o wszystkim innym czeka na filmy, które mogłyby zbulwersować, zafascynować, widownię. W sobotę zbulwersował nie tyle (Dalszy ciąg na str. 2)



WEEKEND TYLKO DLA BOGACZY

Znudzonym bogaczom firma hotelowa z Oak Brook Hills (stan Illinois) oferuje superweekend, podczas którego uczestnik będzie mógł całkowicie zapomnieć o troskach życia codziennego. Koszt imprezy — 20 000 dolarów. Atrakcji co nie-miara.

Program takiego weekendu przewiduje przelot samolotem z dowolnego punktu na kuli ziemskiej do chicagowskiego portu lotniczego O'Hare. Dalej przesiadka do luksusowego Rolls-Royce'a, który przewozi gości hotelowych na przedmieściach Chicago. Przejazdka uroczajona jest kawiorem i szampianem, który nalewany jest do srebrnych pucharów. Lokum hotelowe stanowi królewski apartament, składający się z pięciu pokoi. Każdy gość ma do dyspozycji osobistego kamerdynera.

Śniadanie, według życzenia, może być podane do łóżka. Po posiłku do wyboru są: mecz polo, lekcje tenisa, golfa i inne. Do dyspozycji uczestników jest także helikopter, którym można odbyć drogę powrotną na lotnisko O'Hare. Na koniec na każdego czeka upominek od paryskiej firmy skórzananej Hermes.

DOM BEZ GWOŹDZI

Whitehorse jest centrum administracyjnym kanadyjskiego terytorium Yucon. Miasto powstało i stało się znane w latach „gorączki złota”. „Gorączka” już dawno minęła, jednak nie została zapomniana. Przypominają o niej organizowane co roku „festiwale pionierów”. Jednym z konkursów tego festiwalu jest rywalizacja w szybkości zbudowania „standardowego” domu poszukiwaczy złota i myśliwych, którzy polowali na zwierzęta futerkowe. Dom trzeba wnieść w brawion w możliwie najkrótszym czasie, bez gwoździ, przy użyciu topora oraz piły.

INDIANIE NIE ZNAJĄ NADCIŚNIENIA

Brazylijski lekarz Manchila, który przez długi czas badał życie plemion indiańskich w dolinie Amazonki stwierdził ze zdziwieniem, że tamtejsza ludność praktycznie nie zna nadciśnienia. Lekarz wymienia dwie główne przyczyny tego niezwykłego zjawiska. Po pierwsze, Indianie nie jedzą tłustszych zwierzęcych (nawet w dziczyźnie tłuszcz jest starannie oddzielany i wyrzucany). Po drugie, wszystkie konflikty rozstrzygane są w spokojnej atmosferze, bez nerwowości i zapalczywości. Spory rozstrzyga wódz plemienia. Jego werdykt jest uważany za ostateczny i nie może być kwestionowany. Jest to tradycja, której nikt nie podważa. Jak podkreśla Manchila, wódzowie rozstrzygają spory bezstronnie, a ich decyzje charakteryzują się mądrością i sprawiedliwością.

opr. p.c.R.

SPORT SPORT



„Złoty kask” pod pachą, herbaciane różę w ręku. Tak radował się zwycięzca wyścigu handicapowego „DL” — P. Mackiewicz z Białogostoku.

Fot. A. WACH

CO DZIEK niesie

W 257 dniu roku słońce weszło o godz. 6.07, zajdzie zaś o 18.55.

Imieniny obchodzą:

Armida, Bernard, Cyprian, Roksana, Rozanna

Dyturny synoptryk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Możliwość burzy. Temp. maks. 20 st. C. Wiatr na ogół umiarkowany, zachodni.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 992,3 hPa (744,2 mm), a temperatura 18,0 st. C.

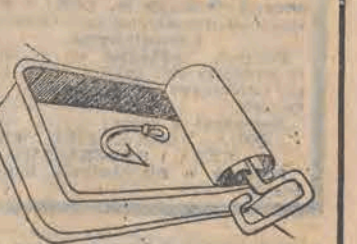
2 kalendarza wydarzeń

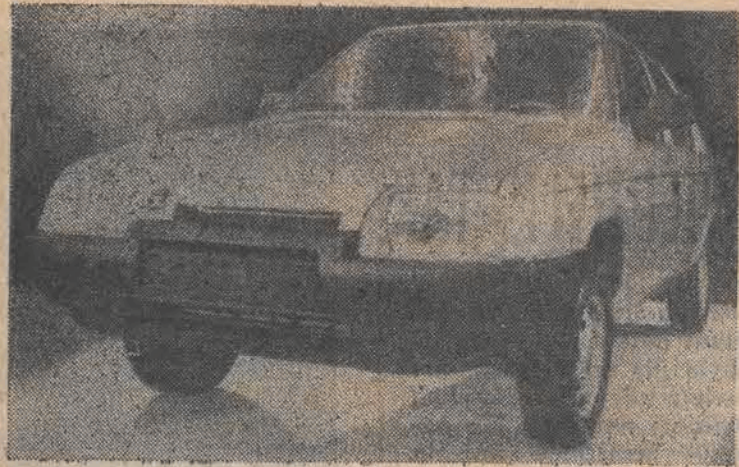
1867 — Ukazał się pierwszy tom „Kapitału” K. Marksa
1877 — Ur. T. Sinko, filolog, historyk literatury polskiej
1887 — Ur. P. Kochański, skrzypek
1908 — Ur. A. Kowalski, działacz ruchu robotniczego
1967 — Zm. E. Chaberski, aktor, reżyser

Taka sobie myśl

Wielkie i wspaniałe arcydzieło człowieka — to żyć dorzecznice.

Uśmiechnij się





Na zdjęciu: Nowy model Skody 78i Favorit.

CAF - CTK

Nowy model „Skody”

„Favorit 136 L” — to nazwa nowego modelu popularnej „Skody”, przedstawionej dziennikarzom po raz pierwszy w Pradze, na kilka dni przed publicznym pokazem tego samochodu, przewidzianym na 16 bm. na targach w Brnie. Po raz pierwszy od 1964 roku, kiedy to ruszyła produkcja „Skody 1000 MB” z silnikiem z tyłu, przemysł czeskosłowacki zaprezentował ekonomiczny, nowoczesny samochód z silnikiem z przodu i 5 przednim napędem. „Favorit 136 L” jest też pierwszym z serii, rozpoczynającym nową generację osobowych „Skod”. I reprezentatywnym dla kierunku rozwoju motoryzacji CSRS aż po wiek XXI. Nowy wóz to pięciodrzwiowy i 5-osobowy samochód, podobny nieco do „Volks-wagena Golfa”. Jest krótszy od produkowanego również w zakładach Mlada Boleslav poprzednika o 40 cm. Przy prędkości 90 km/godz. zużywa 5,5 litra benzyny (przy jeździe po mieście 7,4). Maksymalna prędkość 150 km/godz. Szybkość 100 km/godz. uzyskuje w 14 sek od momentu startu. Pojemność silnika 1289 cm sześć. Powstał przy współpracy z wieloma zachodnimi firmami. Karoserię zaprojektowała włoska firma Stile Bertone, kilka licencji na podzespoły i poszczególne elementy silnika i wyposażenia wnętrza — od zamków do drzwi po karburator — zakupiono u renomowanych producentów europejskich, wykorzystując jednak jednocześnie aż 42 patenty krajowe. Ceny nowego samochodu jeszcze nie ujawniono.

W tym roku wyprodukowanych zostanie 500 sztuk „Favoritów”. W serii próbnej. Pierwsze modele można już spotkać na polskich ulicach — w I połowie przyszłego roku do salonów firmowych „Skody” trafi 2 tys. „Favoritów”, w roku 1989 produkcja wyniesie 100 tys., by w roku 1990 osiągnąć 180 tys. tyle ile wynosiła zdolności produkcyjne. Wprowadzenie no-

wych modeli przebiegać będzie równoległe z produkcją „Skod” starego typu.

J. Glemp w Austrii

Na zaproszenie arcybiskupa Wiednia Hansa Hermann Gröera oraz zakon Braci Zmartwychwstańców w stolicy Austrii przez dwa dni przebywał prymas Polski kardynał Józef Glemp. W sobotę, w ostatnim dniu wizyty, polskiego prymasa przyjęli: kardynał Franz Koenig oraz nuncjusz apostolski arcybiskup Michele Cechini.

Następnie odbyła się uroczysta msza w kościele św. Józefa na Wzgórzu Kahlenberg koło Wiednia. Kardynał dokonał poświęcenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W późnych godzinach popołudniowych odbyła się msza i spotkanie prymasa Polski z wiernymi w polskim kościele na Rannwegu.

Przed kampanią cukrowniczą

Przemysł cukrowniczy zakończył przygotowania do przerobu buraków z tegorocznych zbiorów. Zaplanowane na br. remonty, rozbudowa i modernizacja linii technologicznych, mimo dużych kłopotów zaopatrzeniowych, we wszystkich zakładach zostały przeprowadzone w terminie.

Pierwsze cukrownie rozpoczną przerob buraków z nowych zbiorów pod koniec drugiej dekady września, a więc o kilka dni później niż w ub. roku. Uprawie tej nie sprzyjała bowiem w tym roku aura. We wrześniu a nawet październiku buraki jeszcze intensywnie przyswajają i przybywa cukru w buraczanych korzeniach. Toteż opóźnienie wykopków buraków w tym roku nie jest bez znaczenia także dla rolników, którzy dzięki przedłużeniu okresu wegetacji mogą uzyskać wyższe plony, a tym samym wyższą cenę skupu, zaś przemysł będzie mógł wyprodukować więcej cukru.

W tym roku niepokój cukrow-

ników budzą dostawy opakowań, zwłaszcza zaś papieru na torebki jednokilogramowe. Jeśli zaopatrzenie w papier nie poprawi się, cukrownie będą zmuszone pakować cukier luzem w worki 50 kg i tak dostarczać go do handlu. (PAP)

Królowa, damy i dzentelmeni

(Dokończenie ze str. 1)

film, co jego realizatorzy. „Przy-watne śledztwo” reż. Wojciecha Wójcika („Karate po polsku”) to, jak głosi reklama, film w stylu amerykańskim. Tylko że brak proporcji między psychologią a sensacyjnością, nieskończona ilość „pu-szych” scen — które przeszkadzają w utrzymaniu tempa akcji, sprawia, iż zamiast wstrzymać oddech z emocji widzowie śmieją się. Opowieść o mścicielu polującym na kierowców ciężarówek została źle przyjęta, a to ogromnie rozżaliło realizatorów. Otwórcą głównej (bardzo słabej) roli — Roman Wilhelmi był więc na konferencji dokładyli surowy. Dostaliśmy wszyscy za brak przygotowania, uznano, że podobają nam się tylko „Podróże Pana Kleksa”. W. Wójcik był skłonny do jeszcze radykalniejszych rozwiązań. Zapytany czy liczba trupów jest miarą sensacyjności filmu, rzekł ostrze-

gawczo: „gdybym tak uważał, wysadziłbym tę salę w powietrze”. Po tej wypowiedzi woleliśmy opuścić salę.

„Łuk Erosa” Jerzego Domaradzkiego, o którym reżyser mówił, że to obraz z kobietami, dla kobiet i o kobietach, co prawda zbiera pochwały za piękne obrazy kobiece, widać jednak, że zwłaszcza Grażyna Trela prezentuje się pięknie — ale też wywołała wiele pytań o sens takiego podejmowania (za Kadenem-Bandrowskim) tematu damskiej beznamiętności w świecie słabych mężczyzn, bo silni i piękni akuraci poszli na wojnę. Stylowe obrazy z początku wieku połączone z dokumentami wojennymi mają stworzyć pół żartem pół serio przedstawianą obyczajową opowieść. Czy jednak po „Wielkim biegu” reżyser ma prawo zrobić taki film? Odpowiedź Domaradzkiego jest jednoznaczna: co z tego, że będą przekazywały ważne treści w pustych salach.

Racje widza zda się więc mieć w herbie polskie kino 1986-87, ale bywa też, że są pełne sale a treści ważne. Najmocniejszy przykład to „Matka Królów” reż. Janusza Zaorskiego. Napisana w latach pięćdziesiątych powieść Brandysa pod tym samym tytułem, przynosi gorzki obraz życia robotniczej rodziny. Jej dzieje (z lat 1933-56) odsłaniają funkcjonowanie mechanizmów politycznych, odbitych jak w lustrze w codzienności — często tragicznej i ponurej — ludzi zwykłych, pełnych ufności i wiary. Znakomita rola Marii Teresy Wójcik — grającej matkę czterech synów, u-wikłanych w dramatyczne dzieje wojny — jest dodatkową, przejmującą wartością tego filmu. Może jej przypadnie nagroda za kreację aktorską?

Wśród tytułów, które, choć to projekcja dodatkowa, są ważne sięgają po temat o wielkim ciężarze gatunkowym była m. in. „Porkuta” T. Abuladze. Analiza mechanizmów i skutków działania dyktatury, ubrana w artystycznie wy-smakowaną formę ścigania tłumy na widowisko.

Trzeba przyznać, że na festi-walu sala nie pustoszeje a oczekiwa-nia rosną.

wości zakończenia wojny iracko-irańskiej.

W niedzielę, 13 bm., minister spraw zagranicznych ZSR, Eduard Szewarnadze udał się do Waszyngtonu na trzydniowe rozmowy z sekretarzem stanu USA Georgem Shult-tem.

Premier Indii Rajiv Gandhi wezwał naród indyjski do wzmożenia czujności w obliczu niebezpiecznych intencji sił, które przy zagranicznej pomocy próbują podważyć jedność republiki.

Na zaproszenie marszałka Sejmu 12 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną przewodniczący Izby Gmin parlamentu Wielkiej Brytanii Bernard Weatherill z małżonką.

Około 6 tys. wystawców z ponad 100 krajów uczestniczyło w zamkniętych 12 bm. jesiennych targach Lipskich — największej imprezie handlowej NRD.

12 bm. w Karpaczu odbyło się robocze spotkanie przewodniczącego OPZZ Alfreda Młodowicza z przewodniczącym Czeskosłowackiej Centrali Związkowej (URO) Miroslawem Zavadilem.

Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Republikańskiej (PRI) niemal jednogłośnie wybrał na przywódcę partii jej dotychczasowego wiceprzewodniczącego 47-letniego Giorgio la Malfę. Zajmie on miejsce Giovanni-ro Spadolini.

W niedzielę rozpoczęły się w Zagrzebiu jesienne międzynarodowe targi handlowo-przemysłowe.

Firmy z 17 państw wezmą udział w III Międzynarodowych Targach Rolno-Przemysłowych „Polagra-87”, które odbędą się w dniach od 4 do 11 października w Poznaniu.

W sobotę zakończyły się wspólne ćwiczenia oddziałów grupy wojsk radzieckich w Niemczech i Nodod-owej Armii Ludowej NRD. Wzięwa-jące w nich udział mł. Ludwigsfel-de, Wittenberg, Cottbus (Chociabuz) i Guben.

12 bm. po 3 dniach dyskusji, w których poruszano między innymi zagadnienia zważania, bia-łaczki, była w Polsce, mó-wiono o przeciwdziałaniach zanie-czyszczeniu środowiska, roli służby weterynaryjnej w ochronie środowiska przyrodniczego — zakończył w Warszawie obrady VIII Konferen-cja Towarzystwa Nauk Weterynaryj-nych.

Pelnicy obywateli sekretarza generalnego KC KPCh, premier CHRL Zhao Ziyang przyjął przebywa-jącego w Chinach z okazji prezaka-nia do eksploatacji wielkiego wspólnego przedsiębiorstwa chińsko-ame-rykańskiego — konalini odkrywkowej w prowincji Shanxi — znanego prze-mysłowca amerykańskiego Armand-a Hammera.

Członkowie lewackiej organizacji zaszereżili w sobotę Vincente Garde-nasa znanego działacza frontu patri-otycznego, będącego kością spór-lewicowych Kolumbii.

We wtorek, 15 bm., w Nowym Jorku rozpoczęła obrady 42 Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W Nowej Sztetni zakończyły się tegoroczne Dymarki Świętokrzyskie.

Wkroczył rozpoczęła się najwieksza doroczna impreza turystyki kwalifikowanej — XXXII Międzyna-rodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakiem Leninia”

W Pekinie odbył się proces grupy osób, które dokonywały zachwa-nych zbrojnych napadów rabunko-wych na taksówkarzy. Wyrokem sądu ludowego sześciu grabieżców skazano na karę śmierci.

W sobotę (12 bm.) popołudniu zakopiański kościół parafialny z trudem pomieścił miliónów muzyki: koncerti symfonicznych Orkiestry i Choru Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie inaugurował tegoroczne XI Dni Muzyki Karola Szymanowskiego.

Opr. petr

Jan Paweł II w USA

(Dokończenie ze str. 1)

cialnie byłym prezydentem Jimmi Carterm i jego małżonką.

W piątek po południu w Nowym Orleanie papieża powitały dzwien-kami orkiestry jazzowe, która wyko-nowała m. in. „Gdy wszyscy święci idą do nieba”.

W sobotę rano Jan Paweł II spotkał się z 1100 przedstawicielami duchowieństwa — księżmi, zakon-nikami i zakonnicami w katedrze św. Ludwika. Następnym punktem pro-gramu sobotniego było spotkanie papieża z przedstawicielami czarno-skórej ludności katolickiej w katedrze noworleanskiej, a później msza pod gołym niebem na terenie katolickiego uniwersytetu Xa-vier, gdzie większość stanowią czar-noskórzy studenci. Jan Paweł II ma się również spotkać z przed-stawicielami młodzieży.

W niedzielę o godz. 10 czasu miej-scowego (16 czasu warszawskiego) papież Jan Paweł II przybył do San Antonio w Teksasie.

Pobyt w San Antonio trwać będzie 22 godziny. W niedzielę prze-jazdo z lotniska papież udał się na miejscowy stadion, gdzie odprawił mszę.

Z Teksasu Jan Paweł II udaje

się w zachodnie rejony Stanów Zje-dnoczonych.

DOBIEGŁA KOŃCA „JESIEŃ TATRZAŃSKA”

Przez osiem dni Zakopane żyło wydarzeniami XXVI „Jesieni Tatrzańskiej”. Urządzono m. in. wy-stawy artystyczne — ze znakomitą ekspozycją malarstwa i rysunku („Portrety sławnych zakopiańczyków”) Arkadiusza Walocha, spotka-nia z artystami profesjonalnymi i góralskimi twórcami w ich pra-cowniach i galeriach, XVI edycję ogólnopolskiego konkursu na wiersz o tematyce górskiej.

Głównym wydarzeniem „Jesieni Tatrzańskiej” był Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskiej, w którym uczestniczyło 20 zespo-łów z 14 krajów Europy i Azji.

Festiwalowy namiot z trudem mieścił z górą trzy tysiące zako-piańczyków i gości stołnicy Tatr; po raz ostatni w orawskie paster-skie rogi dał Andrzej Hanlaczky

z synem i wnukami otwierając i kończąc wielki koncert finałowy w którym górale z różnych stron Europy i Azji śpiewem, muzyką i tańcami wywoływali „kolorowy zawrót głowy”.

ZARAŻENIE PRZY WYTWARZANIU WIRUSA AIDS

Jak podały we wspólnym oświad-czeniu Amerykański Narodowy In-stitut Onkologii oraz Departament Zdrowia, wśród pracowników la-

boratorium instytutu odnotowano pierwszy w USA przypadek zaka-żenia wirusem AIDS. Ustalono, że źródłem zakażenia mogło być ty-lko laboratorium, w którym wytwarza się silnie skoncentrowane-go wirusa AIDS i prowadził się nad nim badania, ponieważ pracownik nie należał do żadnej z grup ryzyka i nie miał żadnej innej możliwości zetknięcia się z chorobą. Wykluczono wszelkie kontakty, które mogły prowadzić do zakażenia. Przeprowadza się dalsze badania, które mają na celu dokładne ustalenie sposobu za-każenia.

KRONIKA WYPADKÓW

SOBOTA

Godz. 9.35. Ul. Zaołazińska — ul. Karpacza. Kazimierz K. kieru-jąc dwukierową „Tatrą” nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z „Fiatem 125 p”. Pasażerka „Fiatu” Grażyna P. doznała wstrząszenia mózgu, natomiast kierowca samocho-du Bolesław P. i druga pasażerka Paulina P. lat 10 doznały ogólnych obrażeń ciała. Straty 250.000 zł.

Godz. 9.35. Ul. Sowińskiego 30. Marcin W. kierując „Dacją” najechał na psa a następnie zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z „Syreną”. Pasażerka „Syreny” Moni-ka C. lat 6, doznała pęknięcia czaszki. Ogólnych potężeń doznał rów-nież Rafał C. lat 16. Straty 120.000 złotych.

Godz. 14.30. Ul. Złotowska — ul. Zachodnia. Z powodu oberwania się elementu pod wagonem wykościł się tramwaj linii 4/S. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 30 minut.

Godz. 14.40. Aleksandrow, ul.

10 bm. w Zatoce Perskiej o-siżelany został przez jednostkę irańską tankowiec cypryjski „Ha-ven”. Statek zakotwiczył w pobli-żu Dubaju, by przeprowadzić o-cenę zniszczeń.

CAF - AP

Gięda samochodowa

Obserwując tłumy na łódzkim targowisku można by odnieść wra-żenie, że niedzielnia wyprawa na Widzew dla wielu jest obowiąz-kiem. Przechadzając się wzdłuż giełdowych „ekspozycji” spotyka się te same twarze, pojawiające się od tygodni. Nie dotyczy to bynajmniej „zawodowych” han-dlarzy samochodami, dla których przyjazd na Puzkina jest po prostu pracą.

W dniu 11 września 1987 roku zmarł, przeżywszy 90 lat, nasz najukochańszy Maa, Tatuś, Dzia-dzius i Brat.

INZ.

CZESŁAW WAWRZYŃSKI

były długoletni naczelny dyrektor MPK w Łodzi, odznaczony Krzy-żem Kawalerskim Orderu Odro-dzenia Polski, Złotą Odznaką NOT, Złotą Odznaką SITK, Ho-norową Odznaką m. Łodzi i wielo-ma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 września 1987 roku o godz. 11.30 na Cmentarzu Komunalnym na Dolach.

Pogrzeb w żalu: **ZONA. CORKA. ZIEC. WNU-CZKA I RODZENSTWO.**

Prosimy o nieskładanie konde-łentów.

W dniu 15 września 1987 roku o godz. 7 (rano) w kościele św. Wojciecha, ul. Rzgowska, zostanie odprawiona msza św. za duszę

S. + P.

GENOWEY I JANA JOŃSKICH

Życzliwych Ich pamięci powia-damla

CORKA

ŚWIĘTO PIETRZYNY? — ŁÓDZIANIE ODPOWIEDZIELI: TAK!

(Dokończenie ze str. 1)



Na fundusz Piotrkowskiej składa swój dalek przewodniczący Rady Łódzkiej PRON — inż. JERZY JABŁKIEWICZ.

niósł nam znany aktor Mariusz Kwiakowski, który zbierał datki razem z żoną Niną — zresztą konserwatorem zabytków, a więc sytuacja była bardzo a propos.

Doskonale udala się zbiórka trenerowi LKS — Leszkowi Iezińskiemu i wspaniałemu niegdyś bramkarzowi reprezentacji Polski — Janowi Tomaszewskiemu. Ten drugi podpowiadał nam oryginalny pomysł: trzeba było pójść po południu na stadion, na mecz LKS z Lechem Poznań. Może i tak, ale po paru godzinach zbiórki okazało się, że wszystkie puszkę są pełne i nie da się już ich wykorzystywać. I to był właśnie cały szkopuł: puszkę na pieniądze, wypytanych z PKPS, okazało się stanowczo za mało! Kiedyś były one w sam raz — gdy wrzucało się do nich po dwa, po pięć złotych, a dziesiątka ofiarowywała tylko milicjanta. Tymczasem my jakby zapomnieliśmy, że są już inne czasy i inne pieniądze (choć niby te same). Powstał zator. Moglibyśmy z pewnością zebrać wielokrotnie więcej — niestety, nie było już do czego.

Parę osobistych wrażeń. Autor tego komentarza wybrał się zbierać pieniądze na rewaloryzację Piotrkowskiej razem z jedną z najpiękniejszych dziewcząt w Łodzi — Jolantą Calusińską, a także z przybyłą specjalnie na imieniny Piotryny red. Longina Templin z „Dziennika Bałtyckiego” w Gdańsku, dla której będzie to na pewno jeszcze jedna interesująca przygoda reporterska. Do naszej puszkę wkładali pieniądze zarówno emeryci, jak i małe dzieci. Na naszej drodze „zaliczyliśmy” z powodzeniem przewodniczącą Rady Łódzkiej PRON — inż. Jerzego Jabłkiewicza, sekretarza KL PZPR — Grzegorza Misiewicza, wiceprezidenta Łodzi — Jana Nosko, który — przypominamy — kierował pracami sztabu przygotowującego imprezy święta Piotrkowskiej. I sekretarza KD PZPR — Stródmiescie — Stanisława Zareba, szefów łódzkiego handlu, redaktorów łódzkiej telewizji, milicjantów, nawet szatniarza z restauracji „Sim”, a gdy przechodziliśmy i czekając pod czerwonym światłem zobaczyliśmy się z naszym znajomym — inż. Tomaszem Stasica

sięgnął do portfela będąc jeszcze po tamtej stronie!

Bo łódzianie kochają swoją Piotrynę i nieba by jej przychylił, żeby była jeszcze ładniejsza i miłsza.

Czy wszystkie imprezy pierwszych imienin Piotryny udaly się tak jak chcieliśmy? Nie, nie wszystkie. Były takie miejsca i takie godziny, gdy łódzianie bawili się znakomicie. Jednocześnie dostarczaliśmy pewne niedociągnięcia, które następnym razem obowiązkowo trzeba będzie wyeliminować. Nie specjalnie udało nam się konkurs dla młodych fotografatorów. Być może zdecydowała tu wysoka cena filmu, przekraczająca już 200 złotych. Albo np. wybory najmilszej łódzianki z pieskiem: nie spodziewaliśmy się, że spotkają się z tak dużym zainteresowaniem. Na przyszłość trzeba będzie zrobić to na większej estradzie, może nawet na specjalnym podwyższeniu — żeby wszystko było dobrze widoczne. Może trzeba będzie zrobić zapisy wcześniej, bo

tym razem nie można było przyjąć wszystkich chętnych.

Chwilami — godzinami! — było wspaniale, lecz jednocześnie — wiemy o tym — niektóre imprezy mogły wypaść lepiej. Cóż, uczymy się na błędach. Obiecujemy wyciągnąć z tego wnioski.

Wielu, bardzo wielu uczestników święta Piotryny gratulowało nam: udało się, świętyni pomyślnie, było nadzwyczajnie — tak mówili. Było wesoło, deplak otwarty, można było pochościć sobie tam i z powrotem, zobaczyć i posłuchać tego, co ciekawe. Dowcipów znakomitego „Klubu Masztalskiego” słuchano w sobotę wieczór prawie do jedenastej!

Bardzo jesteśmy ciekawi, co sędzieci o święcie Piotryny. Chcemy je urządzić w przyszłym roku i w następnych latach. Proponujemy: zorganizujmy je wspólnie! Tak zresztą, jak tegoroczne, w którym co było dobre, to dobre, a co złe — to my!

JERZY SZELEWICKI

„BYLIŚMY PIERWSZYMI GOŚCIAMI NA IMIENINACH PIOTRKOWSKIEJ”

— powiedzieli Tadeusz Strak i Bohdan Kowalczyk, komisarze i Ogólnopolskich Targów Kolekcjonerów i Hobbistów, odbywających się w sobotę i niedzielę w alei ZMP. — Pierwsze stanowiska otworzyło już o godzinie siódmej i od samego początku towarzyszyło nam obojętnie zainteresowanie łódzian.



Cukrowej waty nie zabrakło. Z piernika chaty — nie było. Może się kiedyś poprawimy...

A było co oglądać! Kolekcjonerzy wystawili m. in. militaria, znaczki, monety i banknoty, książki i wydawnictwa albumowe (w tym związane z Łodzią), stare plany architektoniczne, zegary, sztuczne i aparaty fotograficzne. Nadspodziewanie szybko sprzedano wszystkie okolicznościowe widokówki ze zdjęciami Łodzi sprzed 100 lat, stemplowane okolicznościowym datownikiem. Największym zainteresowaniem cieszyła się aukcja starych przedmiotów, znakomite prowadzona przez B. Kowalczyka — wiceprezesa Łódzkiego Klubu Kolekcjonerów. Część dochodu z aukcji przekazana została na fundusz ulicy Piotrkowskiej.

W targach wzięli udział także kolekcjonerzy z Poznania, Krakowa, Koszalina, Szczecina, Warszawy, Katowic, Kalisza, Sieradza. Wszyscy podkreślali znakomitą atmosferę i organizację targów i całego święta Piotryny. Jak nas poinformował T. Strak — prezes Łódzkiego Klubu Kolekcjonerów — korzystając z obecności gości spoza Łodzi wstępnie uzgodniono, że łódzcy kolekcjonerzy wystąpią z apelem do środowiska w całym kraju o przekazywanie wpłat na fundusz rewaloryzacji ulicy Piotrkowskiej.

SAMOCHODY I JAZZ

Ledwo uchwyciły ostatnie dźwięki „Przeźniaczki”, dobiegające z wiatru ratusza — zagrały motory. Wkrótce przed trybuną ustawia się barwna kolumna samochodów i motocykli. Na kilkanaście minut czas na placu Wolności cofnął się do początku naszego stulecia.

Łódzcy kolekcjonerzy pojazdów zabytkowych zgodzili się w trakcie obchodów imienin Piotryny pokazać swoje zbiory. Do udziału zaprosili kolegów z Warszawy, Poznania, Szczecina, Brzegu i Krakowa. Przed tłumnie zgromadzoną publicznością zaprezentowali swoje wspaniałe i możliwości kilkadziesiąt maszyn. Były więc: „Mercedes”, „Polski Fiat 508”, „Hanomag”, „Adler”, „Fiat-NSU”, „Fiat 1100”, „Citroen 11B”, „Dixi”, „BMW”, „Opel” oraz... „Mikrus”. W grupie motocykli znalazły się: „NSU”, „BMW”, „Norton”, „Horex”, „IFA” i inne. Największe okłaski zbierał właściciel ubrany w stroje, jakich używano do podróży w latach trzydziestych.

Kto nie mógł docisnąć się do obejrzenia weteranów szos na placu Wolności, mógł podziwiać wspaniałe pojazdy paradyjące Piotrkowskiej.

ską w kierunku placu Niepodległości.

Po takich wrażeniach potrzebny był relaks. Już z daleka od pasażu Schillera do uszu przechodniów dochodziły dźwięki najlepszych jazzowych standardów. Przed estradą, na której grał „Speening Whell” Adama Rebeśia znowu zaczęli gromadzić się ludzie. I tak było już do wieczora.

PIERWSI REKORDZIŚCI

Ma Piotryna od soboty nowych rekordzistów. Stali się nimi lekkoatleci, uczestnicy biegu: nau-czytelka XXVI LO — Anna Kopuszczyńska, która trasę od pl. Wolności do al. Mickiewicza i z powrotem przebiegła w 14 minut i 19 sekund. Wśród mężczyzn w wieku do 35 lat zwyciężył Dariusz Najman ze Zgierza — 11.14.5, a w grupie starszych Bronisław Szmydek z Konstancinowa — 11.48.0.

Bohaterami biegu w którym wzięło udział 72 zawodników i zawodniczek byli także 70-letni Tadeusz Tomczyk z ul. Zachodniej (wygrał z wieloma młodszymi od siebie rywalami, zajmując 62 miejsce), jak również 8-letnia Agnieszka Wysocka, która wyprzedziła pana Tadeusza na mecie. Jako najmłodsza biegaczka, uhonorowana została kryształowym pucharem Piotrkowskiej „Hortensji”.

ŻELAZNA DŁOŃ

Na estradzie w alei ZWM prezentowali swoje miłośnicy amatorzy trójboju siłowego. 38 razy — tylko lewą ręką! — wycisnął 17.5-kilogramowy ciężarek Krzysztof Kowalski. „Żelazna dłoń” posiada zwycięzca konkurencji siłowania dynamometru Adam Sadowski, który zakończył tę konkurencję z wynikiem 96 kg.

Szczególna wesołość wzbudziła trzecia konkurencja „trójboju siłacza”. Podczas gdy partner trzymał nad głową trzy cegły, jego „towarzyszka niedoli” musiała popisać się efektownymi skokami przez skakankę. Zwyciężył duet Jarosław Błaszczuk — Jolanta Szycharska. Zgromadzonemu wokół estrady przypadło do gustu ćwiczenia w wykonaniu kulturysty Ogniska „Raj” mistrzów i medalistów Polski — Julity Bogatek, Pawła Brzózki, Adama Hilda i Jarosława Błaszczuka.

POSZLY KONIE

I znowu wrócili na Piotrynę konie! Jeźdźcy wraz ze swymi ruma-kami, reprezentujący Łódzki Klub Jeździecki, stworzyli efektowną paradę, gorąco przyjętą przez zgromadzonych na Piotrkowskiej łódzian.



Poszły konie po asfalcie...

Wszyscy orzekli zgodnie, że parady konne powinny na stałe wejść do programu święta Piotryny.

„HAU! HAU! — I PARĘ SŁÓW PO LUDZKU

Aukcja psów, zorganizowana przez łódzki oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Wprawdzie w tłumie otaczającym estradę więcej było kibiców niż kupujących, ale i tak wszystkie psy zostały nowe właścicielom.

— Wreszcie udało mi się namówić tatę — powiedział nam uszczęśliwiony Jarek Próchniewicz. — Miałem już psa, ale był duży i zły i musiałem go oddać. Ten będzie mój już na zawsze, nazwę go Maraj.

Maraj też był szczęśliwy. — Hurra, mam pana! — zaszczekał w ucho naszemu reporterowi. — Co prawda w schronisku nie było najgorzej, ale tam byłem tylko bezpańskim psem. Teraz mam przyjaciela i obiecuję, że nigdy go nie ugryzę!

ARONIA — TO JEST TO!

— Gdzie te aronie? — skandowała zgrana „paczka” koleżeńka tegorocznych absolwentów Szkoły Podstawowej nr 137 (z kl. VIIIa) na Retkini. Aronie można było kupić na pl. Wolności — w kiosku „Pod strzechą”. — Tak szeroki zestaw przetworów tych mało jeszcze znanych owoców na święcie Piotrkowskiej oferowany był w Polsce po raz pierwszy — stwierdził mgr Jan Omieciński, z-ca dyr. SZD „Dąbrowice” Instytutu Sado-wnictwa i Kwiaciarnictwa w Skier-niewicach. Sprzedawano z powodzeniem soki, kompoty, dżemy, konfitury, aronie do miodu, a także świeże owoce i sadzonki. Te ostatnie cieszyły się bodaj największym wzięciem. Sprzedawcy — Maria Słodka, Henryka Siemnicka i Tomasz Salamon — uwijali się jak w ukropie.

Skierńiewicki instytut był również reprezentowany na pl. Wolności przez Kwiaciarski Zakład Doswiadczeń w Pabianicach. Pani Zdzisława Kowalczyk i Krystyna Badiak sprzedawały kwiaty cięte i rośliny doniczkowe. Cisus, krotki, kordylina, difenbachia, bluszcz de marenego szły „jak woda”, ale najchętniej kupowano marantę i paproć in vitro.

ŻEBY TAK BYŁO NIE TYLKO OD ŚWIĘTA!

„Bo ja się kocham w Piotrynie”, „Imieniny Piotryny”, „Była wioska pod Piotrkowem” — to piosenki, które wraz z wykonawcami śpiewali łódzianie zgromadzeni przed estradą w al. Schillera. Począwszy od godz. 16 aż do późnych godzin wieczornych trwał tu, z niewielkimi przerwami, kabaret podwórkowy, w którym oprócz „Ssaka” i „Kozia Nostry” wystąpili też piosenkarze i iluzjoniści.

Nawet przełomne deszcze nie wpłynęły na zmniejszenie liczby słuchaczy. Tak, właśnie słuchaczy, ponieważ z okazji święta otworzył tu swe „podwoje”, zorganizowany przez Estradę, Łódzki Uniwersytet Ulicy Piotrkowskiej. Były — a jakże! — indeksy, odbywały się też

Żeby tak było nie tylko od święta...

PIOTRKOWSKA JAKIEJ NIE ZNAMY

Z kilku punktów (sprzed ratusza, „Magdy”, klubu studenckiego „Pod siódmkami” i „Centrału”) w sobotę, w kilka minut po godz. 15 przewodnicy PITK: Stefan Bozek, Zdzisław Konkicki, Stanisław Łukawski, Tadeusz Wasiak i Stefan Zwierzyński wraz z kapelami podwórkowymi wyruszyli, aby o-prowadzać grupy łódzian po Piotrynie i prezentować im jej zabytki. Reporter „DL” towarzyszył grupie Zdzisława Konkickiego — znanego miłośnika Łodzi, który ciekawie opowiadał o Piotrkowskiej i placu Wolności. Wyruszyliśmy wraz z kapelą podwórkową „Konstantynowianka”, która koncertowała w czasie zwiedzania głównej ulicy miasta. Jeszcze nigdy takie tłumy nie towarzyszyły p. Konkickiemu jak tej soboty. Bo też i było co wiedzieć.

Nawet najstarsi łódzianie — jak później opowiadali reporterowi — nie wiedzieli, że na Piotrynie są takie podwórka jak np. pod numerem 11, gdzie w dawnej kamienicy fabrykanta Scheiblera spotykamy się z bardzo ciekawą architekturą. Kapela „Konstantynowianka” wystąpiła i tu, i na innych podwórkach z minikoncertem. Nie mniej ciekawe były i inne kamienice między placem Wolności a ul. Jaracza. Takiej Piotrkowskiej chyba wszyscy nie znamy.

PIESKI I MODA

Sobota, zbliża się godzina 15. Tłum na placu przed „Centralem” gęstnieje. Hasło: wybory najmilszej łódzianki z pieskiem.

Pań i panienek, które chcą startować w konkursie, jest więcej niż spodziewali się organizatorzy. Trzeba w ostatniej chwili dopisywać numery. Andrzej Herder i Marek Kolańczkowski — aktorzy Teatru im. Jaracza — zaczynają konkurs. Jurorzy — Jolanta Król — finalistka konkursu Miss Polonia '87, Violetta Mikolajczyk — reprezentantka Łodzi na wyborach MP '87, Jolanta Słopa — tegoroczna Miss Łańca, Katarzyna Żarnik-Uehman — Miss Ziemi Łódzkiej '85, znani aktorzy Ludwik Benoit i Michał Szewczyk oraz przedstawicielka „DL” — Agnieszka Ostapowicz zasiadają na estradzie.

Rozpoczyna się prezentacja startujących. Młodo zapowiedzi, że w konkursie mogą brać udział osoby płci pięknej niezależnie od wieku i stanu cywilnego — na prezentację siebie i swych ulubieńców zdecydowały się tylko panny — młode i bardzo młode. Najmłodsza — Sandra — ma 4 lata i jest znacznie mniejsza od swej saby. Jury ma nielatte zadanie. Pannom nie brak wdzięku, urody i znajomości mody. A pieski, niezależnie od rasy, na estradzie zachowują się z godnością. Kły można pokazać dopiero za kulisami. Seria pierwszych pytań! ogólna prezentacja 24 paniel z pieskami. Po pierwsze zostaje już tylko 10 finalistek.

Kolejna runda pytań: — Czemu pani zdecydowała się wziąć udział w konkursie? — Dla hecy. Ze względu na pieska — odpowiadają. — Kto jest najważniejszy w domu? — Oczywiście pies — ulubieniec. — Z kim pies śpi? — dopytują się prowadzący. — Najczęściej w pokoju swej panny.

Pieski — kundelki, dożył jamniki, owczarki, a nawet draczi, mikroskopijny Cacus — zachowują wyjątkowo miłe. Jurorzy głosują.

Pierwsze miejsce zdobyły (ex aequo): Beata Stepien z owczarkiem alaskim Bossem oraz Lucja Kwaśniak z Funiem. Drugie miejsce: Katarzyna Sochacka z bokserką Nuką i Katarzyna Nowochowska z czarną Cziką, a trzecie — Małgorzata Sajduda z czarnym pudlem — także Cziką. Nagrodę ufundowaną przez Związek Kynologiczny — dla łódzianki z najmilszym kundelkiem zdobyła Agnieszka Ciemnińska z pieskiem Kleksikiem.

Brawa i śmiech towarzyszyły wyborom przez cały czas. Wszyscy — i publiczność i panny startujące w konkursie, i nawet prowadzący — bawili się wspaniale. Długo zastanawiali się jury nad

wyborem najmilszej łódzianki z pieskiem, więc z ponad półgodziennym opóźnieniem na estradzie przy „Centrału” rozpoczęła się re-wia handlowa z okazji 15-lecia najpopularniejszego domu towarowego w Polsce — SDH „Central”. W koncercie estradowym, połączone z pokazami mody, wystąpił znani łódzcy piosenkarze i aktorzy — Jaga Paduch, Krzysztof Cwynar, duet Jolanta Słopa — Jerzy Miron, Janina Borońska i Andrzej Lagwa, a towarzyszył im zespół instrumentalny pod kierunkiem Andrzeja Żylica.

Trzykrotnie na estradzie pojawiły się modelki i modele prezentujące dzianiny, płaszcze, kurki i konfekcje jesienne. Okrycia skórzane i futra. Wiele z prezentowanych okryć pochodziło z łódzkich zakładów pracy. Jak nas zapewniła cała oferta jest do nabycia w „Centrału”. Dzięki interesującemu programowi, a także dowcipnej konferansjerce Biruty Żylica i Janusza Gusty, setkom łódzian zgromadzonych przy „Centrału” nie przeszkadzał nawet padający od czasu do czasu deszcz.

IMPROWIZACJA „NA SZCZYCIE”

Bez podziału na twórcę i odbiorcę. Zamiast faktu artysty z pająkiem — zjawisko prowokacji artystycznej. O godzinie 18 w sobotę Tadeusz Piechura i Jerzy Treliński na środku ulicy Piotrkowskiej, przy długim stole przykrytym białym obrusami, zaczęli koncertować.



W pięknej scenarii placu Wolności — sprzedawano przetwory, z owoców, którego prawie nie znamy — aronii. Kto kupił — nie pożałował. Aronia jest pyszna!

lym plótnem, próbowali skłonić widzów do odbioru swej twórczości z zakamuflowanym przesłaniem.

— Mamo, czemu ten pan sygnalizuje? — To nie cukier, to chyba sól. — Mogę posypać? — Syg, synku, syg. — O co tu chodzi? — A bo ja wiem, chyba robią nas na szaro?...

Być może chodziło o wywołanie szoku poprzez przekroczenie uświęconych konwencji codziennosci. I co? Ano: „top-art” sztuka na szczycie jest niefunkcjonalna!

ZABAWA PO PACHY!

Estrada przed Pałacem Młodzieży była miejscem, które w sobotę nie przedpołudnie zgromadziło sporo młodej publiczności. Wyszli pan Mikolaj i rozpoczęła się zabawa.

Do pomocy panu Mikolajowi zgłosił się m. in. Sławek i Krzysztoś. Zaczeli ustalać, czy zebrały się dość ładne dziewczyny; zdania były podzielone. Następnie widownia wraz z dziećmi na estradzie starała się przypomnieć sobie wierszyk J. Brzechwy pt. „Kwoka”, który mówi o dobrym wychowaniu.

Marysia Kozioł ze szkoły nr 39 przyszła z całą klasą. Podobają się jej: trochę było śmiechu, trochę zabawy — powiedziała.

Paulinka Pawlak (lat 7) przyszła tutaj, bo tata przeczytał w gazecie, że będzie dobra zabawa. — A nie jest? — pytamy. — Trochę nie jest tak jak myślałam. Chciałam, żeby było dużo konkursów wspólnych zabaw i najlepiej żeby była bajka dla dzieci!...

Bartuś Radzimek (lat 3) ze swoim bratem Marcinem stoją — mimo trwających występów — tyłem do estrady. Dlaczego? — Bo — mówi Bartuś — chce, żeby mama kupiła mi takiego czarnego diabła — maskarona.

O godz. 14.30 rozpoczął się występ lubianego i cenionego zespołu młodzieżowego „Krajki”. Były świetnie! Prosto z estrady święta

ul. Piotrkowskiej wyjechały do Torunia, gdzie wezmą udział w dożynkach.

Kolejne spotkanie na ul. Młodzieży: na estradzie pojawił się zespół kabaretowy dziesięciu starszuchów „Bi-Ba-Bo”. Swój występ rozpoczął zwaną śpiewanką: „Bo na Piotrkowskiej jest zabawa, wszyscy tam tańczą, wywijają, bo w Łodzi taki zwyczaj mają”. I rzeczywiście, widownia zaczęła podrygiwać, przytupywać w taki skoczny melodi.

Pani Daniela Legwa przyszła tu towarzyszyć mężowi, który w kabarecie występuje już ponad pięć lat. Wraz z nią przyszła pani Cecylia Peryga. Jeszcze nie widziała występów tego zespołu, ale — jak powiedziała — zabawa na Piotrkowskiej to dobry pomysł. Czegoś takiego bardzo w Łodzi brakowało.

Niedługo przedpołudnie: wyznaczili sobie spotkanie młodzi sportowcy, m. in. wrotkarze i kolareze. Meta przed Pałacem Młodzieży okupowana była przez kibiców, którzy chodząc głośno dopinguwali swoich zawodników, zachowywali się bardzo szczerze.

Wszystkim bardzo podobał się blok imprez sportowo-zabawowych.

„BALUCKIE TANGO” NA PIETRZYNE

Na Piotrkowskiej przy placu Wolności w sobotę wieczorem prawie trzy godziny koncertował



W pięknej scenarii placu Wolności — sprzedawano przetwory, z owoców, którego prawie nie znamy — aronii. Kto kupił — nie pożałował. Aronia jest pyszna!

kapela podwórkowa. Skoczne dzianki piosenki i melodie prezentowały łódzianom licznie tu zgromadzonym kapela: „Konstantynowianka”, „Eltowska” i „Familijska”. Wielu, zwłaszcza starszym łódzianom, najbardziej przypadły do gustu m. in. „Bałuckie tango”, „Walczek z ulicy Piotrkowskiej”, „Mańka” i „Łódzka polka”. Kapela „Familijska” publiczność dwukrotnie zaważać na estradzie, domagając się bisów.

Dodatkową atrakcją tego niedo-dzielnego koncertu były dowcipy przedstawiane przez radiowy „Klub Masztalskiego” z katowickiej Rozgłośni PR.

„MASZTALSCY”!

„Klub Masztalskiego”, który dwukrotnie wystąpił na święcie Piotrkowskiej, niestety, nie przyjechał w pełnym składzie. Edek, czyli Jerzy Ciurlok, bawi na urlopie za granicą, jednakże nie zapomnieli o łódzianach lubiących dowcipy wojskowe i za pośrednictwem Masztalskiej przesyła kolejnego witra:

Pulkownik dokonuje przegląd jednostki.
— Twoje nazwisko?
— Kowalski.
— Kochasz pulkownika?
— Tak jest!
— Mogłbyś mnie zabić?
— Nie, panie pulkowniku. Podchodzi do doboza.
— Twoje nazwisko?
— Masztalski.
— Kochasz pulkownika?
— Dlaczego nie?
— Mogłbyś mnie zabić?
— Czym? Bębniem?

Nasi sprawozdawcy z imprez święta ulicy Piotrkowskiej — red. red.: Jerzy Barski, Andrzej Beck, Juliusz Cyperling, Beata Gratkowska, Jerzy Kraskowski, Jacek Michalak, Agnieszka Ostapowicz, Ryszard Perzek, Anna Szczepaniak, Jerzy Szelewicki i Wiesław Wróbel — swoje honoraria postanowili przekazać na fundusz rewaloryzacji ulicy Piotrkowskiej.

Lódzkie dożynki

Pierwszy bochen już upieczony

Odegraniem hymnu państwowego rozpoczęły się ogólnolódzkie dożynki, zorganizowane wczoraj na stadionie WKS „Orzeł”. Uroczystego otwarcia święta piodon dokonał prezes Miejskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łodzi — Władysław Dziakiewicz. W okolicznościowym przemówieniu mowa scharakteryzowała przebieg tegorocznych, trudnych żniw. Wspominał też o kłopotach ze skupem zboża — zdarzało się, że całe transporty były odsyłane sprzed magazynów.

Najbardziej uroczystym momentem dożynki było oczywiście przekazanie przez starostów — Janinę Płocę i Józefa Szczepaniaka — pierwszego bochena chleba, upieczonego z tegorocznego ziarna. Został on wręczony gospodarzowi uroczystości, naczelnikowi

wi Polesia — Henrykowi Balańskiemu. Chlebem częstowano również dożynkowych gości, a byli wśród nich m. in.: sekretarz KL PZPR — Kazimierz Orzechowski, sekretarz WK ZSL — Krzysztof Czajkowski, przewodniczący LK SD — Lech Gasecki, zastępca przewodniczącego RN m. Łodzi — Klemens Kwiatkowski, wiceprezydent Łodzi — Lech Krowianda. Goście podziwiali tradycyjny korowód wieńcowy, w którym wzięło udział 16 kół gospodyń wiejskich i kółek rolniczych. W czasie wręczenia wieńców, grupy wieńców prezentowały przysięgi i zawierające oświadczenia z tegorocznego żniwa.

Dożynkowej uroczystości towarzyszyły zawody sportowe, występy zespołów ludowych, pokazy folklorystyczne oraz kiermasz handlowy. (ab)

Zanim przyjdzie zima

- JEST PIASEK I SPORO WĘGLA
- DACHY JESZCZE PRZESZYTUJĄ
- CZYM OCIEPLĄC SZCZYT
- AJENT NIE PORADZI

W każdym razie, gdyby zima, nadeszła przed jesienią, tak jak to na Bałutach syna tej piaszczyną w oczu i dmuchną dymem z kominów lokalnych kotłowni w nos. Tamtejsze PGM zgromadziło już potrzebne ilości węgla dla tych kamień, które nie są podłączone do elektrociepłowni. Większość gospodarzy domów ma już piasek do posypywania jezdni i chodników.

Trochę jesteśmy spóźnieni z naprawami dachów — mówi zastępca dyrektora PGM — Wiesław Rengel — ale przed nadejściem zimy musimy się z tym uporać. Osobna sprawa, to ocieplanie szczytów domów z wadami technologicznymi. W ciągu dwóch lat uporaliśmy się z 50 blokami, ale do zrobienia pozostało jeszcze 60. Od lipca Instytut Techniki Budowlanej i architekt miasta zabiorą używanie do ocieplania ścian

plyt azbestowo-betonowych, ale jak do tej pory nie zaproponowano innej technologii. Teraz mamy taką sytuację, że lokatorzy domów przeznaczonych do ocieplania oczekują od nas tego, co im obiecano natomiast mieszkańcy okolicznych domów, w których jest ciepło, nie zgadzają się na sąsiedztwo azbestu.

Jak wiadomo, od nowego roku zacznie obowiązywać nowe prawo lokalowe i część zużytego wyposażenia mieszkań trzeba będzie kupić już za własne pieniądze. Czy takie widmo niepokoi lokatorów?

Mamy wiele zleceń o wymianę kuchni węglowych i gazowych oraz zlewozmywaków — mówi dyr. W. Rengel — i nie jesteśmy w stanie ich zrealizować. Sprzętu nie ma i nie ma także pieniędzy na jego kupno. Wiemy już także, że do końca tego roku nie otrzymamy grzejników ze-

łwnych, wykładzin podłogowych oraz muszli ustępowych... — a czy lokatorzy zalegają z czynszami?

— Wynoszą one dokładnie 17 milionów. Za te pieniądze moglibyśmy sporo kupić.

— W innych dzielnicach Łodzi są propozycje, aby ROM przekazał w ajenję w celu usprawnienia ich pracy. Co pan na to?

— Uważam, że można by zmniejszyć system wynagrodzeń konserwatorów, tak aby byli oni odpowiedzialni za konkretne domy. Przypisanie konserwatorom poszczególnych posesji ułatwiłoby im pracę, a nam jej egzekwowanie. Natomiast wprowadzenie w ROM tzw. rozrachunku własnego moim zdaniem, miało być celem — odpowiada dyrektor Rengel — Wyobraźmy sobie, że w takim ROM nastąpił pożar, który spowodowałby dojdzie do poważnego pożaru. Wtedy remont pochłonie cały budżet ajenta i nie będzie on miał już grosza na inne, także pilne prace. Ajent splajtuję, a ludzom będzie ciepło na głowę. W. M.



Spośród 80 tys. osób zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy woj. sieradzkiego, prawie 40 proc. (dokładnie 31.595 osób) stanowią pracownicy umysłowi. Jeśli wziąć pod uwagę, że wiele innych pracowników ma bardziej „umysłowy” charakter niż sieradzkie, warto by wiedzieć, o czym myśli w godzinach pracy wielomilionowa armia polskich umysłowych. Może o III etapie reformy gospodarczej?

W Rawie Mazowieckiej, w barze mlecznym, znajdującym się w pobliżu Urzędu Miejskiego, o godz. 11.30 konsument prosi do zupy porcję ziemniaków. Ku swojemu zaskoczeniu dowiaduje się od pracownicy, że ziemniaki wydaje się tu... od godziny 13. (!)

Sluszenie. Przecież nawet dziecko wie, że ziemniaki służą do wyrobu alkoholu.

W Szkole Podstawowej nr 10 na Górnej od początku roku szkolnego nieczynna jest stołówka z powodu braku intendenta. W tej sytuacji dyrektor jest bezsilny. Inspektor oświaty z Urzędu Dzielnicego na Górnej zapewnił nas, że oświadczenie dopiwnie, by problem ten zniknął siódmego września, tymczasem stołówka nadal jest nieczynna.

Pańskie oko konia tuczy. Ale nie dzieci.

33-98-00 zgłosił się! Po raz kolejny kierujemy to wezwanie do obsługi centrali telefonicznej Łódzkiego Domu Kultury, w imieniu licznej rzeszy interesantów, którzy w żaden sposób nie mogą się dowiedzieć do owej placówki. Telefon — jak sprawdziliśmy w WUT — jest sprawny. Kto sprawdzi sprawność pań telefonistki?

Na koniec musimy „obśmiać” sami siebie. W piątkowej naszej rubryce znalazły się m. in. „babełki” o kleju do tapet i o kremie do gołenias. W tajemniczy sposób słowo „klej” z pierwszego „babełki” przeszło do drugiego i wyszło na to, że z tuby kremu do gołenias wyciska się klej.

Widocznie zakleiliśmy nam oczy i dlatego nie zauważyliśmy błędów.

do widzenia!
NASZE TELEFONY:
33-41-10, 33-37-47

PO ANGIELSKU, ŁACINIE I LITEWSKU...

Jest ich w Łodzi ponad 80. Zaprobowanie na ich usługi przez cały rok nie jest małe, ale rośnie zwłaszcza w okresie przedwakacyjnym i wakacyjnym. Tłumaczy przysięgłych, bo o nich tu mowa, zaczynamy poszukiwać wtedy, gdy okazuje się, że pilnie potrzebna jest nam obcojęzyczna wersja odpisu aktu urodzenia, świadectwa maturalnego czy dyplomu ukończenia studiów.

Najpopularniejszy jest oczywiście język angielski, ale też i tłumaczący znających ten język jest najwięcej. Na drugim miejscu plasuje się... arabski, więc tylko jedna osoba w Łodzi ma prawo urzędowego tłumaczenia tekstów z tego lub na ten język nie narzeka bynajmniej na brak roboty. Wśród tłumaczy przysięgłych zarejestrowanych w Sądzie Wojewódzkim dużo jest osób znających niemiecki, rosyjski i francuski, ale nie ma nikogo z portugalskim, chińskim czy japońskim. Oddział Administracyjny SW dysponuje listami tłumaczy przysięgłych w całej Polsce, gdyby ktoś z łódzian potrzebował pomocy.

cy w jednym z tych języków, będzie musiał szukać jej w innych miastach. Nie ma za to kłopotów z hiszpańskim, rumuńskim, szwedzkim, czeskim, wkrótce rozpoczyna pracę tłumacz z serbsko-chorwackim i greckim; są też osoby znające litewski i łacinę, ale na tłumaczenia na ten ostatni chętnych raczej nie ma.

Gdzie szukać tłumaczy przysięgłych? Oddział Administracyjny Sądu Wojewódzkiego przy pl. Dąbrowskiego dysponuje aktualnymi listami i może skierować potrzebnego pomocnika do właściwego tłumacza. W Łodzi działają także dwa zespoły tłumaczy przysię-

głych. Nie czekajmy jednak ze zleceniami do ostatniej chwili — tłumacz potrzebuje przecież kilku dni na wykonanie pracy, a jeśli sporządzone przez niego dokument wymaga legalizacji (w przypadku wysyłania bądź wywożenia go za granicę), procedura jest następująca: podpis i pieczęć tłumacza przysięgłego poświadczona przez Sąd Wojewódzkiego, a następnie z dokumentem należy udać się do Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Niektóre kraje wymagają również pieczęci swojej ambasady w Warszawie... (bar)

Przyprawy tylko na wolnym rynku

Więcej wędlin od rzemieślników

Okres urlopowy władze organizacji rzemieślniczych wykorzystają na remonty i odnowienia wewnątrz zakładów produkcyjnych i handlowych.

— Ta zbiorowa ucieczka przed salmonellą — powiedział nam podstarza Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Tadeusz Gawlik — przyczyniła się także do zwiększenia produkcji. Dotychczas byliśmy w stanie wyprodukować ok. 350 ton wędlin miesięcznie. Teraz, po modernizacji naszych zakładów, możemy proponować klientom nawet ponad 400 ton. Oczywiście najwięcej będzie wędlin drobiowych — cieszących się największym uznaniem wśród łódzian — oraz wyrobów z baraniny. Na razie tego surowca mamy pod dostatkiem.

Chwilowa poprawa zaopatrzenia w zakładach rzemieślniczych nie zmieniła obrazu sytuacji w tym sektorze. Prywatni wytwórcy narzekają głównie na skąpe dostawy osłonek do wędlin. Beznadziejna sytuacja jest w zaopatrzeniu w

przyprawy. „Np. jeśli chodzi o pieprz, to w tym roku rzech nie otrzymał ani grama. Znak wędlin miały jednak swój smak, rzemieślnicy muszą uprawiać import własny, bądź kupować przyprawy na bazarach. W. M.

Ceny na tablicach

Jak poinformował nas Wydział Handlu UML PP „Targowiska Miejskie” zobowiązane zostało do umieszczenia na tablicach przy pl. Niepodległości oraz przy ul. ul. Dolnej i Zjazdowej specjalnych tablic, na których umieszczane będą bieżące średnie ceny ziemniaków, owoców i warzyw. Takie tablice na targowisku przy pl. Niepodległości powinny zostać zainstalowane już od dzisiaj, natomiast w pozostałych dwóch miejscach — już od ubiegłego piątku. (bar)

INTERESY PANI KSIĘGOWEJ

Teresa M., jako główna księgowa Biura Usług Turystycznych „Harcetur”, przyjmowała m.in. wpłaty na organizowane przez biuro imprezy turystyczne i szkoleniowe. W marcu zeszłego roku zabrała sobie „prywatny” — nie rejestrowany blocek z kwitkami, stanowiącymi dowód wpłaty, i w ten sposób pieniądze, zamiast do kasy „Harceturu”, zaczęły wpływać do jej kieszeni. Do 11 grudnia pani księgowa przy-

właszczyła sobie ponad 330 tys. zł. Pojechała także na organizowane przez macierzystą firmę wycieczki do NRD, za którą nie zapłaciła.

Niecie sprawki głównej księgowej wyszły na jaw podczas kontroli wewnętrznej. Prokuratura Rejonowa dla dzielnicy Łódź-Sródmieście skierowała w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. (ab)

PZU W RADIORANKU

w dniu 13 września br. (wtorek) w audycji „Radiorek” — Rozgłoszenia Polskiego Radia w Łodzi, pr. II 65.5 MHz, godz. 6.30, omawiany będzie temat:

„Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej”.

O ubezpieczeniu mówić będą i na pytania słuchaczy odpowiadać: — dyr. IV Inspektoratu PZU w Łodzi, mgr Bożenna Kasperczak, — specjalista Oddziału Wojewódzkiego PZU w Łodzi, mgr Ewa Grabiecka.



WAŻNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Pożarna 998
Pogotowie MO 997
Informacja służby zdrowia 36-13-19
Informacja kolejowa 36-55-53
Informacja telefoniczna 913
Informacja PKS 31-97-06
Dw. Centralny 32-84-03
Informacja PKO 36-32-11
Pogotowie wodociągowe 78-35-46
Pogotowie energetyczne 74-34-33
Łódź Północ 74-28-19
Łódź Południe 74-28-19
Pogotowie gazowe 74-55-23; 74-63-93, 992
Pogotowie dźwiękowe 74-67-66; 74-60-41
TELEFON DLA RODZICÓW —

33-24-99 — porady wychowawcze, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13-18.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciężką problematyczną w dni powszednie w godz. 12-22 nr 57-40-33

ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17-18).

WSZYSTKO O AIDS — 33-31-25 w godz. 15-7

TEATRY

WIELKI — godz. 20 Recital Jadvigi Teresy Stępień (mezzosopran) — Katarzyna Jankowska-Borzykowska (fortepian) — foyer.

Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11-17.

Pozostałe muzea nieczynne.

ZOO

ZOO — czynne od 9 do 18, kasa od 17

LUNAPARK (na Zdrowiu) czynny w godz. od 12 do zmroku

w wolne soboty i niedziele w godz. od 10 do zmroku.

OGROD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku. KAPIELISKO „FALA” (al. Unii) 4) czynny w godz. od 10 do 18, a) w dni wolne od pracy w godz. 10-19

KINA

BALTYK — „Misja” — ang. od lat 13 godz. 10, 12.30, 15.30, 18.30; Seans nocny filmu przedpremierowego z czytania listy dialogowej: „Jak to się robi w Chicago” — USA godz. 21.15

PRZEDWIOŚNIE — „Odyseja” — czes. b.o. — 13.30; „Obcy decydują starcie” — USA od lat 13 godz. 15, 17.30; „Film przedpremierowy z czytania listy dialogowej: „Jak to się robi w Chicago” — USA godz. 20.15

POLESIE — „Odnaleziony skarb” — węg. b.o. godz. 18; „Weryfikacja” — pol. od lat 13 godz. 17, 19

WŁOKNIARZ — „Wiemna rzeka” — pol. od lat 13 godz. 10, 13, 16, 19

WOLNOŚĆ — „Pociąg do Hollywood” — pol. od lat 13 godz.

10, 14.30, 17, 19.30; „Biały smok” — USA pol. od lat 13 godz. 12.15

WISLA — „Życie wewnętrzne” pol. od lat 13 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Świadek mimo woli” — USA od lat 18 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

TATRY — „LEJNIE” — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” — USA — godz. 20. W razie niepogody seans odbędzie się w kinie „TATRY”.

STUDIO — „Sygnał ostrzegawczy” — USA od lat 15 godz. 17, 19

STYLOWY — „Seksmisja” (pol.) od lat 15 godz. 17, 19.15

TATRY — „MAŁE-STUDIUM” — „Jezioro Bodeńskie” — pol. od lat 15 godz. 18

DKM — Iluzjon — Przygoda na morzu i w powietrzu godz. 16, 18, 20

OKA — „Przyjaśiel wesołego diabła” (pol.) wesoł. 14, 16; „Wkrótce nadejdzie bracia” — pol. od lat 15 godz. 8.30, 11, 18.30

GDYNIA — Kino non stop od godz. 9-23 „Elektroniczny mordera” — USA od lat 15

HALKA — „Bułeczka” — pol. b.o. godz. 18; „Nieśmiertelny”

— ang. od lat 13 — godz. 18

MŁODA GWARDIA — „Wodzie” — pol. od lat 13 godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Poszukiwacz zioła” — rum. b.o. godz. 12.15

MUZA — „Pan Dodek” — pol. b.o. godz. 16; „Gry wojenne” — USA od lat 12 godz. 18

1 MAJA — „Powrót do przyszłości” — USA od lat 12 godz. 16; „Niesamowity jeździec” — USA od lat 13 godz. 18

POKÓJ — „Pan Samochodzik i niesamowity dwór” — pol. b.o. godz. 15; „Orły Temidy” — USA od lat 13 godz. 17, 19

ROMA — „Critters” — USA od lat 13 godz. 10, 14.30, 17, 19.30; Seans zamknięty — godz. 12.30

STOKI — Dawne i nowe filmy polskie: „Polska goła” — pol. b.o. godz. 16; „Ga-ga, chwala bohaterom” — pol. od lat 13 godz. 18

SWIT — „Superman III” — USA od lat 13 godz. 16; „Liceliści” — rum. od lat 13 godz. 18.15

TATRY — „Tootsie” — USA od lat 13 godz. 15, 17.30

SOJUSZ — „Sposób na wakacje Bolka i Lolka” — pol. b.o. godz. 16; „Dawno temu w Ameryce” cz. I i II — USA od lat 13 godz. 17.15

ZŁOTA JESIEŃ — „Nie kończy się opowieść” — RFN b.o. godz. 15

APIEKI

Nielaniana 15, Dąbrowskiego 69, Lutomierska 149, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67.

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstanyndów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 63, Aleksandrów — Kościuski 1, Ozorków — Armii Czerwonej 67, Zgierz — Sikorskiego 15, Dąbrowskiego 10.

DZURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Neurochirurgia — Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22). Okulistyka — Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22).

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/30).

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/30).

Chirurgia szeregowo-twarzowa Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22).

Laryngologia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pałacowskiego 33).

Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8). Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

Doraźna pomoc okulistyczna Zapoiskiej 1 — Gabinet czynny od 17-7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel. 43.39-72 w. 68.



„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5, Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DE” Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-43-55; zastępcy redaktora naczelnego: 34-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75, sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 33-21-60; sport: 32-08-95; dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (reklamistów nie zamawianych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za trz. 46 ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz odpowiednie urzędy pocztowe.

RUBIN C-202 kolor — sprzedam. 81-88-89, 21070 g

GRZEJNIKI żeliwna, piec gazowy c.o. — sprzedam. 18-50-54 po 17, 5093 g

ROTTWEILERA — suka 3,5-miesięczna — sprzedam. Powstańców Wielkopolskich 28 m. 1. (19-20), 5814 g

CHESCI do „Zastawy”: silnik, skrzynię biegów, inne — sprzedam, 81-27-39 wleczorem, 5715 g/6358 g

CHESCI do „Syreny”: maszynę do szycia „Singer” oraz rowerek „Reksio” sprzedam, tel. 48-13-27, 5783 g

SILNIK 125p — 1300 po kapitalnym remoncie z osprzętem — sprzedam, tel. 48-24-78 po 17, 5783 g

GARAŻ kupię wynajmę (okolicie Radiostacji), Dywan 2,5x3,5 m — sprzedam 78-29-22 (18-20), 5739 g

ZAMRAZARKĘ Mińsk 18 lub 17A kupię, 57-84-58, 5738 g

„NEPTUNA” kolor — kupię, tel. grzeszczyciowy 52-56-96 po 16, 5738 g

WANNE żeliwną „mistrówkę” — kupię, 81-54-05 po 18, 5738 g

DYWAN 2,5x3 — sprzedam, 48-16-19 po 18, 5738 g

POLKOTAPCZAN — sprzedam, Maszynę „LZ-3” — kupię, Marchlewskiego 37 m. 30, 5738 g

KOLUMNY: 30, 100 W; wzmacniacz i tuner „Brandt” — sprzedam, 52-88-20, 5738 g

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH

ZATRUDNI NATYCHMIAST

pracowników w zawodach:

- technika mechanika do dz. gl. technologa,
 - majstra działu gl. mechanika,
 - majstra warsztatu samochodowego,
 - dyspozytora bazy transportowej,
 - technika w dz. wykonawstwa sanitarnego,
 - technika elektryka w dz. przygot. produkcji,
 - technika do dz. normowania,
 - technika do dz. programowania i analiz,
 - specjalistę rachuby płac,
 - księgowę,
 - maszynistki,
 - monterów instalacji sanitarnych,
 - spawaczy,
 - elektryków,
 - ślusarzy,
 - tokarzy,
 - formierzy i wytapiaczy w odlewni,
 - izolatorów,
 - kierowców „Stara”,
 - operatora wózka widłowego,
 - operatora podnośnika montażowego,
 - kanwoientów — ładowniczy,
 - monterów samochodowych,
 - robotników magazynowych,
 - konserwatora zaplecza na budowach,
- Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Sienkiewicza 85, IV piętro, pok. 401. Przedsiębiorstwo nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy. 4839-k

MIEDZYWOJEWODZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, ul. TRUGUTTA 14, tel. 32-46-94
O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu marki „Polonez 1,5 C”, rok prod. 1985, nr fabr. 157797, nr silnika 163741, cena wywoławcza 1.033 tys. zł.
Przetarg odbędzie się dnia 29 września br. o godz. 10 w świetlicy spółdzielni, Łódź, ul. Sienkiewicza 31.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy MUI „Światowid” najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.
Pojazd można oglądać w przeddzień przetargu, tj. dnia 28 września br. w godz. 9—14 oraz w dniu przetargu w godz. 7.30—9 w bazie transportu, Łódź, ul. Tuwima 85.
Zastrzeżenie się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 2082-k

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.03 Radio kierowców. 13.30 Z tancem przez wieki. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn muzyczny. 14.00 Wiad. 14.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Wiedza mierzy Wysocki we wspomnieniach. 17.30 Westory. 17.50 Kto tak pięknie gra — Michał Urbaniak. 18.00 Wiad. 18.05 W brzoście nie tylko różnie. 18.20 Koncert dnia. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio dzieciom „Jak to ze mną było...”. 20.00 Wiad. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 10.10 Sładem interwencji. 20.13 Koncert 27. czeń. 20.40 W kilku taktach. 20.45 Walter Abish — „Jakie to niemiłe”. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Radiowy suplement do Telewizyjnego Lekkiego kalendarza. 22.00 Wiad. 22.05 Zbliżenia. 22.15 Kroniki wędrowników. 22.45 Franciszka Liszka. 23.00 Dziennik. 23.30 Do słuchania we dwoje. 23.40 Poezja A. Puszkina.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedności. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Chór Radia i TV. 12.25 Główny dialog. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 Muzyczna penetracja — Dni Łasku — aud. Jana Targowskiego (L). 13.20 Z malowanej szklanej. 13.30 Album operowy. 14.00 Przegląd pły-

PROGRAM III

11.00 Archiwum jaszowe. 11.30 „Są sprawy”. 11.40 Gwiazda tygodnia — Chris de Burgh. 11.50 „Kamienne pole” — odc. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Mały wielki człowiek” — odc. 13.10 Półtorka z rozrywką. 14.00 Wolfgang Amadeusz — muzyka koncertująca. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Biełszy odzieni białe. 15.45 „Sportowa Trójka”. 16.00 Miał zapraszamy do Trójki. 16.05 Michał Szolc. 16.10 „Chyba Dom” — odc. 16.30 Trochę swingu. 16.50 „Kamienne pole” — odc. 20.00 Magazyn rozrywkowy. 20.45 Klub Trójki — cz. I tel. 28.03.28 czynny 21.00—21.45. 21.00 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.05 „24 go-

PROGRAM IV

11.00 „Dom i świat”. 12.00 Wiad. 12.05 „40 lat z piosenką”. 12.30 „Majtyś i kowale” — odc. 13.00 „Mały kowalek, duży kowalek” — aud. 13.15 Współczesne parkiery. 14.00 Popołudnie Młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Muzyka instrumentalna. 17.15 „Przyjaciele — sympatycy — zainteresowani”. 17.35 Muzyka instrumentalna. 17.45 Poradnik Językowy. 17.55 Widnokraj „Sztuka bez ram”. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Język esperanto. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Studio Eksperymentów. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki — „Tradycje legendy ludów tureckich”. 19.45 Koncerty jaszowe. 20.15 „A tu jest Warszawa...”. 21.30 Hailo Praga — Hailo Warszawa. 22.30 Spotkanie z reportażem. 22.50 „Forum ekonomistów”. 23.05 Muzykoterapia. 23.30 Wiad. 23.35 Wieczorne peregrynacje. 23.50 Melodie na dobranoc.

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO nr 1 ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI, ul. ŁAKOWA 4

organizuje kursy:

- ◆ MANICURE — PEDICURE.
- ◆ BUKIECIARSKIE (dające uprawnienia do prowadzenia kwiaciarni).
- ◆ REPASACJI POŃCZOCH.
- ◆ BIOENERGETYCZNE I ANTYSTRESOWE — polaryty, rebirthing, alfa, połączone ze wschodnimi technikami medytacji i koncentracji.
- ◆ MASAZU LEZNIKOWEGO.
- ◆ TANCA TOWARZYSKIEGO I DISKOTEKOWEGO.
- ◆ RADIESTEZJI (różdżarstwa).

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat ośrodka, ul. Łakowa 4, pokój 301. III p., tel. 32-89-05 w. 23 w godz. 8—15.30, tel. 32-89-07 w godz. 15.30—19.30 i tel. 32-60-48 w godz. 9—17. 1789-k

MILE, kulturalne malżeństwo poszukuje mieszkania (również za opiekę, pracę). Inne propozycje. 33-79-86, 21024 g

MIESZKANIE 50 m (woda, gaz, wc, parter, telefon) nadające się na pracownię — Batury — zamienie na kawalerkę z telefonem. — Tel. 57-23-70, godz. 7—11, 21113 g

M-4 zamienie na większe. Listy 5563 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 5798 g

KOBIETE do pracy (siłownik) — przyjmę. Tel. 51-76-70 po 18, 5798 g

RENCISTE do ogrodnictwa przyjmę. Sowińskiego 66, 5757 g

MŁODY samochód (wolny czas) oczekuje propozycji. Tel. 87-51-34, 5791 g

MŁODY podejmie pracę prywatnie. Tel. 84-35-32, 5797 g

PODEJME pracę na overlocku w zakładzie. Sienkiewicza 61 m. 17, 5798 g

PRZYJME chałupnictwo. Tel. 57-23-70, 5843 g

POSIADAM wyciarkę skór wierzchnich, prasa. Oczekuje propozycji. Tel. 16-58-96, 21118 g

PRZYJME chałupnictwo. Tel. 87-14-41, 21023 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia Wrzask 84-44-35, 81-64-09, 21233 g

ZAKŁADY PRODUKCYJNO-USŁUGOWE DREMET

z siedzibą w Gdańsku, ul. Zawiszy Czarnego 18

przyjmują do realizacji zamówienia na następujące wyroby:

- ▲ drabiny metalowe rozstawne i przystawne wys. 3 do 4 m,
 - ▲ kosze uliczne,
 - ▲ kosze Smok,
 - ▲ regały magazynowe z katownikami pełnego i perforowanego o różnych wymiarach,
 - ▲ siatka podtynkowa Leduchowskiego, Rabiza,
 - ▲ siatka ogrodzeniowa — ocynk i czarna, wys. 1,5—2 m,
 - ▲ rusztowania warszawskie,
 - ▲ rynnę, rury i akcesoria,
 - ▲ grzejniki FaViera,
 - ▲ szafy bhp,
 - ▲ ubrania robocze i ochronne, białe, odblaskowe, fartuchy bawełniane, obuwie i inne,
 - ▲ meble biurowe,
 - ▲ zasłony,
 - ▲ wykładziny typ. dywanowe,
 - ▲ boazeria jasna i bejcowana,
 - ▲ palety drewniane,
 - ▲ parkiet, mozaika parkietowa,
 - ▲ siatka stylonowa.
- Informacji udziela dział handlowy, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1, pok. 308 b, tel. 374-619 lub 374-620. Zamówienia będą realizowane według kolejności wpływu. 2026-k

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 TTR — Nasze spotkanie sem. 1 — Rozpocznijmy naukę w TTR
14.00 TTR — Historia, sem. 1 — O sztuce rządzenia — Demokracja Ateny i republikański Rzym
15.50 NURT — Sprawy ludzkie — Cierpienie
16.20 DT — wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — „Klub zdobywców oceanów”
16.50 Film dla młodych widzów: „Wszystkie zgle w górę” (I) — „Nadzieja — serial prod. rumuńskiej
17.15 Teleexpress
17.30 „Tajemnice Morza Czerwonego” (2) — serial przygodowy prod. francusko-irańskiego-RFN
18.20 Witryna — magazyn CZSP
18.30 Laboratorium — w królestwie mrozu

PROGRAM II

13.30 Dobranoc — „Wycieczka kota Leopolda”
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Teatr telewizyjny: Henryk Rzewuski — „Pamiętki Soplicy”
22.05 Okragły stół — program publ.
22.40 DT — komentarze
17.30 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
18.00 Wiadomości (L)

PROGRAM III

11.00 Archiwum jaszowe. 11.30 „Są sprawy”. 11.40 Gwiazda tygodnia — Chris de Burgh. 11.50 „Kamienne pole” — odc. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Mały wielki człowiek” — odc. 13.10 Półtorka z rozrywką. 14.00 Wolfgang Amadeusz — muzyka koncertująca. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Biełszy odzieni białe. 15.45 „Sportowa Trójka”. 16.00 Miał zapraszamy do Trójki. 16.05 Michał Szolc. 16.10 „Chyba Dom” — odc. 16.30 Trochę swingu. 16.50 „Kamienne pole” — odc. 20.00 Magazyn rozrywkowy. 20.45 Klub Trójki — cz. I tel. 28.03.28 czynny 21.00—21.45. 21.00 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.05 „24 go-

WYCIAGI nadkuchenne, wyciszenie, drzwi harmonijkowe, zapinki, suzarki — instaluje Wojciechowski, 16-53-03, 20374 g

CYKLINOWANIE, lakirowanie — Starenga, 32-20-37, 21792 g

CYKLINOWANIE, lakirowanie, 86-49-95, Marciniak, 20318 g

CYKLINOWANIE, lakirowanie (polysk, półmat mat), Tel. 51-77-10 Jakson, 17445 g

ŻALUZYJE zakładam, 51-87-83, Skrzypek, 20669 g

SCINANIE drzew, Duda, 74-26-29, 20585 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrza, Instytutom rachunki, Wiecka, 74-77-94, 5181 g

TELEPOGOTOWIE, Witkowski, 34-21-09, 17957 g

TEPIMY robotwo, gryzienie Gwarancja — rachunki, 52-03-14, Kowalik, 5824 g

DEKODERY PAL/SECAM instaluje, Inż. Hoff, 57-12-33 (gwarancja), 2473 g

PRZEWOZ piasku — Włodarczyk, 57-22-84, 5115 g

MYCIE okien, sprzątanie, instytucjom, Prokonin, 32-74-13, 4751 g

MYCIE okien, sprzątanie, Rachunki, 51-49-31, Kucharski, 4057 g

MIKROKOMPUTERY interfejsy, kalkulatory, zegarki elektroniczne — naprawa, Inż. Przepiórski, Zagłębicka, 80/98 kl. 6, piętro 11, godz. 17—20, 548 g

ANALIZY lekarskie, — Piotrkowska 204/210, — Kulsiwicz, 5359 g

ELEKTRYCZNE oddiagacz pokarmu, inhalatory ultradźwiękowe, wagki niemowlęce, ciśnieniomierze — wypożyczalnia Yousif, 32-35-03, 3421 g

GIMNASTYKA lecznicza, wady postawy — metoda konstancjiska, Schorzenia kręgosłupa, Mgr Sadowski, Nawrot 42, godz. 15—18, 74-90-02, 21126 g

ESKULAP — tel. 32-27-82, EKG u pacjenta, 872 g

mgr inż. HENRYKOWI BURZYŃSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

składają: M A T K I

DYREKCJA oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z BIURA PROJEKTÓW KOLEJO- WYCH w ŁÓDZI.

BARBARZE ŁUCZAK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

składają: DYREKCJA oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z BIURA PROJEKTÓW KOLEJO- WYCH w ŁÓDZI.

inż. JERZY SNIADY

Rodzinie i najbliższym składamy szczerze wyrazy współczucia.

KIEROWNICTWO oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z PBRHU „BUDREM” w ŁÓDZI.

dr inż. LILIANE BYCZKOWSKIEJ-LIPIŃSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

składają: WSPÓŁPRACOWNICY z INSTYTUTU MASZYN ELEKTRYCZNYCH I TRANSFORMATORÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ.

PODZIĘKOWANIE

Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

S. + P. JERZEGO PARZYŃSKIEGO

serdeczne podziękowania składają

ZONA I SYN

KOLEŻANEC

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

składają: O J C A

KOLEŻANKI I KOLEŻY z IX LO.

18.15 Dobranoc — „Wycieczka kota Leopolda”
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Teatr telewizyjny: Henryk Rzewuski — „Pamiętki Soplicy”
22.05 Okragły stół — program publ.
22.40 DT — komentarze
17.30 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
18.00 Wiadomości (L)

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 września br. (poniedziałek) o godzinie 12.30 na cmentarzu na Radogoszczu.

EDWARD WIEREMIEJCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 września br. (poniedziałek) o godzinie 12.30 na cmentarzu na Radogoszczu.

RODZICE, ŻONA I DZIECI

TADEUSZ WAWRZECKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 września br. (poniedziałek) o godzinie 12.30 na cmentarzu na Radogoszczu.

SIOSTRA z MEZEM i POZO- STAŁA RODZINA.

Górnik Wałbrzych — Widzew 0:1 (0:0)

L. Iwanicki nie trafił z „karnego”

0:1 — WRAGA (74 min.).
GÓRNIK: Marszałek — Spaczyński (od 61 min. Malachowski), Wojcik, Osko, Kisiel — Kurzeja, Przybysz, Dębski (od 52 min. Truszczyński) — Stanko, Kosowski, W. Milewski.
WIDZEW: Bolesta — Kamiński, Przybyś, Cisek, Szule (od 70 min. Wraga) — Myśliński, Pustek, Świątek, Iwanicki — Młynarczyk (od 61 min. Paweł) — Chałasiński.
Żółte kartki: Spaczyński (Górnik), Szule (Widzew).

Zaczęło się niemal tradycyjnie, a więc — jak to zwykle bywało w meczach obu tych drużyn — po mistrzynie dla łódzkiej drużyny. Już w 1 minucie meczu doszło do wydarzenia, które miało prześnić o losach meczu. Autorem „nieszczęścia” dla gospodarzy był trener Widzewa O. Lenczyk, który kazał przywdziać Młynarczykowi koszulkę z numerem „5”. Ta sy-

Kolejarz trzeci

Z okazji tegorocznego Dnia Kolejarza w Kutnie i na stadionie łódzkiego Orła odbył się po raz pierwszy międzynarodowy turniej piłkarski. Obok pierwszoligowej drużyny Kolejarza Łódź wystąpiły futbolistki drugoligowego Malucha z Tych oraz zaproszone na święto łódzkich kolejarzy zespoły z NRD: Wismut Karl Marx-Stadt i Rotator Schemma.

W sobotę w Kutnie mistrz NRD Rotator pokonał wysoko Malucha 8:0 (4:0), a Wismut zwyciężył Kolejarza Łódź 2:0 (1:0). Niedzielne mecze na boisku Orła uświetniły odbywające się tutaj łódzkie dożynki. Wismut wygrał z Maluchem 3:1 (2:0), a Kolejarz pokonał Rotator 2:1 (0:1). Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyli: K. Kowalski i Hajna.

Turniej wygrali futbolistki Wismut, wyprzedzając Rotator. Kolejarz i sympatyczna drużyna z Tych, która uhonorowana została pucharem ufundowanym przez naszą redakcję.

(w-w)

LKS — Lech Poznań 2:2 (1:1)

Rozpaczliwa walka o remis

1:0 — Więzik (27 min.), 1:1 — Pachelski (29 min.), 1:2 — Kruszczyński (50 min.), 2:2 — R. Robakiewicz (70 min.).
LKS: Bako — Różycki, Wencelowski, Kruszanin, Ogrodowicz — Chojnacki, Zygarek (od 55 min. Soczyński), Terlecki, Ziobor — R. Robakiewicz Więzik.
LECH: Plesnierowicz — Pawlak, Skrobowski, Łukasik — Rzepka, Jakolowicz (od 85 min. Partyński), Romke, Skrzypczak — Pachelski, Niewiadomski (od 61 min. Szczepański), Kruszczyński.
Żółte kartki otrzymali: Więzik i Skrzypczak.

Kiedy wśród łódzkich kibiców zadkładało się powoli zaniepokojenie, że gospodarze potrafią uratować przynajmniej jeden punkt, nadeszła 70 minuta spotkania. Gospodarze wykonywali rzut wolny. Chojnacki zagrał lekko piłkę do Terleckiego, ten z kolei dokładnie dostrzegał i jak spod ziemi wyrósł przed Łukasikiem i Plesnierowiczem skoczny R. Robakiewicz. Przepiękna „kółka” i piłka zatrzymała się w siatce. Cieszył się więc piłkarze, sympatycy i jedenastki z al. Unili oraz nieszczęśliwy który wygrał wcale nie miały zakładu z byłym elitasami — Jerzym Kasalikiem — asystentem Grzegorza Szerszenowicza, nowego szkoleniowca poznańskiego Lecha. W tym momencie oba zespoły miały na swym koncie po dwie stracone bramki, dzieliły się punktami i nie było tak pewne czy podopieczni Leszka Jędraszki nie straca jeszcze jednego gola. Tak się jednak nie stało i można podziękować za to o potężności bowiem był lider tabeli (niestety) rozegrał bardzo słabe spotkanie.

Czy nowy szkoleniowiec Lecha potrafił lepiej naoliwić poznajskich lokomotyw? Ależ skąd. Zastosował prosty, wariant taktyczny, który jak się okazało sprawił łódzkiemu zespołowi wiele trudności, nie tyle z jego odsysywaniem, ile z właściwym przeciwdziałaniem na boisku. Zatem zawodnicy poznajskiej drużyny mieli przydzielonych do indywidualnego krycia, poszczególnych futbolistów miejscowej jedenastki. W myśl zasady: każdy odpowiada za swego i gdy „mój podopieczny” strzeli gola wtedy winna spada na mnie i nie ma żadnego tłumaczenia. W obronie zaś, ten najbardziej nęralgiczny strzelec boiska Pawlak nie przebiegał w środkach wybijal piłkę z głowy Więzykowi, zaś Łukasik starał się uprzykrzyć życie R. Robakiewiczowi, a te dwójce asekurował Skrobowski. Proste i nieskomplikowane, nieprawdaż? Dodajmy jeszcze do tego, że goście wygrali walkę w środku boiska, zaś ta formacja w łódzkiej jedenastce tylko z nazwy przypominała linię pomocy. Prym w tej strzebie wiodli przede wszystkim „syn marnotrawny”, były widzelek — Romke (pierwszy występ po dłuższej przerwie) oraz Jakolowicz.

Tak więc w niektórych momen-

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Stal Mielec — Włókniarz 1:0 (0:0)

Był pierwszoligowiec lepszy

1:0 — Czachowski (57 min.), WŁÓKNIARZ: Stefańczyk — Leszczyński, Bakiewicz, Jacek, Urbanik — S. Wojciechowski, J. Rutkowski, M. Wojciechowski, S. Wiśniński — Gosiński (od 85 min. A. Rutkowski), Rosiński.

Były pierwszoligowiec mielecki Stal ambitnie i systematycznie realizuje swoje plany powrotu do ekstraklasy. Gospodarze pokonali na własnym stadionie, bardzo dobrze o dziwo spisującą się jednostkę pabianickiej Włókniarza. Mecz mógł się podobać, bowiem staneli naprzeciwko siebie dwaj rywale, którzy są dobrze przygotowanymi do sezonu i wiedzą na czym polega gra w piłkę nożną. Obserwowaliśmy więc wiele interesujących akcji. Goście usiłowali wywieźć w pole byłych pierwszoligowców poprzez wciąganie ich na własną połowę boiska i wypracowanie szybkich kontrataków. W sumie lepszy o jedną bramkę okaza-

li się zawodnicy Stali. Poważny błąd pabianickiej defensywy kosztował ją utratę gola i dwóch punktów.

WYNIKI GRUPY I: Ruch — Gociniowice 1:0 (0:0), Piast Nowa Ruda — Radomsk 2:1 (1:0), Gwardia — Odra Opole 0:2 (0:0), Stal Soczka — Urania 0:2 (0:0), Piast Gliwice — Zawisza 2:2 (1:1), GKS Jastrzębie — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (0:0), Słon Górz Wlkp. — Siera 0:0, Odra Wodzisław — Polonia Bytom 0:2 (0:0).

1. Piast N. Ruda 12 10-3
2. Ruch 12 10-3
3. Jastrzębie 10 12-4
4. Siera 10 7-1
5. Zagłębie Włb. 8 11-3
6. Polonia 8 11-6
7. Odra O. 6 7 10-8
8. Odra W. 6 5 8-3
9. Gwardia W. 5 5 4-4
10. Zawisza 4 4 3-3
11. Słon 4 4 3-3
12. Stal Soczka 4 4 3-6
13. Radomsk 4 4 4-9
14. Urania 4 4 4-9
15. Piast Gliwice 3 3 3-7
16. Stocznowiec 3 0 2-11

„Złoty kask” pojechał do Białegostoku Dziewiąty tytuł J. Oskaldowicza!

Podobnie jak w sierpniu, siódma i ósma eliminacja motocyklowych MP odbyła się w sobotę i niedzielę na Retkini. Wzdłuż trasy, na której rywalizowali motocykliści, zebrali się tłumy ludzi.

Sobotnie wyścigi rozpoczęły się od honorowej rundy „Gawrona” z Aeroklubu Łódzkiego, który zataczając pętlę, zrzucił na szczęście motocyklistom wianuszek kwiatów. W chwilę później ruszyli do walki zawodnicy dostarczający motocykli o pojemności 125 ccm. Rywalizacja, podobnie jak w kolejnych wyścigach była zacięta i emocjonująca. Zwyciężył M. Wróblewski z Unii Poznań przed Weteranem Z. Chomko z Białegostoku i S. Turrowskim z Torunia. W klasie 175 ccm najszybszym okazał się A. Zarembe z Lublina wyprzedzając na mecie P. Makłowicza z Białegostoku i J. Zielińskiego z Warszawy.

Wyścig najsłabszych i najszybszych maszyn, 250-tek (na prostych odcinkach trasy motocykliści uzyskiwali prędkość, przekraczającą 140 km/godz.) rozpoczął się pod znakiem emocji, których dostarczył pojedynek najlepszego od 9 sezonów w tej klasie łodzianina Janusza Oskaldowicza z jego najgroźniejszymi konkurentami. Oskaldowicz, który dotychczas nie przegrał ani jednego wyścigu o mistrzostwo kraju potwierdził zdecydowanie swoją klasę, udowodniając, że mimo własnej nędzy nie ma miano najlepszego. Prowadził od startu do meczy z przewagą przeszło 11 sekund. Drugi był P. Nawrocki (Wyczoł Góslerski), wyprzedzając T. Dawidowicza i W. Kwasa (oba z SKM W-wa).

MOTOCYKLOWE MP

Ostateczna klasyfikacja motocyklowych Mistrzostw Polski: KLASA 250 CCM: 1) J. OSKALDOWICZ (MKM Dąbrowa) — 168 pkt., 2) W. Kwas — 152 pkt., 3) T. Dawidowicz — 120 pkt. (oba SKM W-wa).

KLASA 175 CCM: 1) M. Kobierski (SKM W-wa) — 168 pkt., 2) J. Zieliński (SKM W-wa) — 142 pkt., 3) A. Zarembe (Pioner Lublin) — 133 pkt.

KLASA 125 CCM: 1) H. WRÓBLEWSKI (Unia Poznań) — 161 pkt., 2) W. Michalski (PM W-wa) — 156 pkt., 3) Z. Chomko (AMK Białystok) — 120 pkt.

DRUŻYNOWO: 1) SKM W-wa 2) Unia Poznań, 3) MKM Dąbrowa.

Zebrał wokół trasy niedzielnych wyścigów amatorzy motocyklowych wrażeń liczył także na pewne zwycięstwo Oskaldowicza. Łodzianin „wyrwał” ze startu jak chart, aby na ósmym okrążeniu (polowa trasy) zjechać na pobocze, bowiem — jak się potem okazało — pękł w jego motocyklu tłok. Wygrał W. Kwas (zdobył puchar „GR”), przed T. Dawidowiczem i P. Nawrockim. W kl. 175 ccm triumfował wczoraj P. Makłowicz przed J. Zielińskim i A. Zarembe, a w kl. 125 ccm — J. Gollop (W-wa) przed W. Michalskim (PM W-wa) i Z. Chomko (AMK Białystok).

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy wysługu handicapowego o „Złoty kask” i pucharowy kryształ naszej redakcji. Widzowie oczekali na komunikat spikera zawodów: czy zdoła zmienić uszkodzony silnik J. Oskaldowicz? Łodzianin stanął na

starcie obok 14 pozostałych rywali, ale z zamontowanym powtórnie pechowym tłokiem.

Pierwsze ruszyły motocykle najwolniejsze o pojemności 175 ccm. W minutę i dwadzieścia pięć se-



Na jednym z wyścigów niedzielnych wyścigów. Fot. ANDRZEJ WACH

kund po nich wystartowały 125-cki, a dopiero po dwóch minutach i 35 sekundach — 250-cki. Rozpoczęła się zacięta walka. Oskaldowicz gonili przeciwników. Spora różnica czasowa nie pozwoliła mu jednak — jak to czynił w poprzednich latach — przyjechać na metę na pierwszym miejscu.

Zwycięzcą Paweł Makłowicz i Jemu wręczył „Złoty kask” i puchar red. nac. „DL” — Henryk

WIESŁAW WRÓBEL

T. Iwański przegrał z mistrzem Polski

Informację o trzeciego satelitar-nego turnieju w tenisie ziemnym „Polska Złota Jesień” rozgrywanego na kortach w Sopocie rozpoczniemy od półfinałowego pojedyku w singlu pomiędzy Wojciechem Kowalskim i łodzianinem Tomaszem Iwańskim.

W uzupełnieniu informacji z poprzedniego turnieju trzeba podkreślić, że bardzo dobrą postawę debła łódzkiego MKT — Koska — Lewandowski. Dopiero w półfinale musieli oni użnać wyższość duetu rumuńskiego Cosac — Popowici przegrywając 5:7, 7:6, 6:7. Rumuni wygrali zresztą w debłu pokonując w finale radzieckich tenisistów Kroczo — Vysand 7:5, 6:7, 6:3.

W kolejnym meczu turnieju o nagrodę „Sowieckiego Sportu” w Rydze polscy hokeiści przegrali z Turpedem Ust — Kamienogorski 5:6. Polacy prowadzili już 4:1, jednak w ciągu kilku minut stracili pięć bramek, a zdobyli tylko jedną.

W ostatnim meczu Polacy wygrali z fińską drużyną Aessat Pori 5:3.

W ostatnim meczu Polacy wygrali z fińską drużyną Aessat Pori 5:3.

W ostatnim meczu Polacy wygrali z fińską drużyną Aessat Pori 5:3.

W ostatnim meczu Polacy wygrali z fińską drużyną Aessat Pori 5:3.

GKS Belchatów — Gwardia Szczytno 1:1 (1:1)

„Cienko przedzie” beniaminek

0:1 — Sosnowski (4 min.), 1:1 — K. Surlił (45 min. — rzut wolny).

GKS: W. Surlił — Flis (od 55 min. Marchwiński), Romański, Drapiński, Banaś — Gajewski, K. Surlił, Zymańczyk (od 78 min. Kukulski), Karolak — Fajek, Karbownik.

Żółta kartkę otrzymał: Sosnowski (Gwardia).
Z dwóch beniaminków drugiej ligi, lepsza w sumie okazała się Gwardia Szczytno. Bo przecież tak trzeba ocenić rezultat remisowy uzyskany przez ten zespół w Belchatowie, z drużyną, która również potrzebuje punktów.

Liczone na pierwsze zwycięstwo gospodarzy, ale się przeliczone. Goście zaprezentowali to, co obserwujemy na wszystkich niemal stadionach podczas pierwszoligowych i drugoligowych spotkań. Grali wzmocnioną defensywą i usiłowali wypracować groźne kontrataki. Jeden z nich już w 4 min. zakończył się zdobyciem gola przez Sosnowskiego. W ostatniej minucie pierwszej połowy niezadowolony Krzysztof Surlił popisał się kapitalnym strzałem z rzutu wolnego i wyrównał straty górniczej jedenastki.

myślne dla GKS. Gospodarze osiągnęli zdecydowaną przewagę, ale bez efektów bramkowych. Najdogodniejszą sytuację zmarnował wprowadzony po przerwie Marchwiński. W 68 min. znalazł się on sam na sam z bramkarzem gości, ale nie potrafił go pokonać. W sześciu meczach zespół GKS Belchatów zdobył zaledwie 3 punkty. Beniaminek zatem „cienko przedzie”... (szym.)

WYNIKI GRUPY II: Resovia — Błękitni 1:1 (1:1), Olimpia Elbląg — Hutnik Kraków 1:1 (0:0), Igloopol — Motor 1:0 (0:0), Wisła — Zagłębie Sosnowiec 0:1 (0:0), GKS Belchatów — Gwardia Szczytno 1:1 (1:1), Górnik Knurow — Stal Rzeszów 2:0 (0:0), Avia Świdnik — Brzoń 0:1 (0:1), Stal Mielec — Włókniarz Pabianice 1:0 (0:0).

1. Stal. M. 6 11 8-2
2. Górnik 6 10 8-2
3. Brzoń 6 9 3-3
4. Igloopol 6 9 7-3
5. Zagłębie S. 6 9 4-1
6. WŁÓKNIARZ 6 8 7-5
7. Hutnik 6 8 7-6
8. Resovia 6 5 5-7
9. Błękitni 6 5 6-10
10. Gwardia Sz. 6 4 5-7
11. Motor 6 4 6-8
12. Olimpia 6 4 3-6
13. Wisła 6 3 4-8
14. BELCHATÓW 6 3 4-7
15. Stal. R. 6 3 6-10
16. Avia 6 3 2-7

Walenda. Szczęśliwy zwycięzca uhonorowany został ponadto pięknym bukietem herbatianych róż, wręczonym mu przez naszego czytelnika, ogrodnika z Ksawerowa p. Czesława Józwiaka (dziękujemy!). Drugi był J. Oskaldowicz, a trzeci W. Michalski. Tak więc nasza nagroda pojechała tym razem z uradowanym zwycięzcą wyścigu handicapowego do Białegostoku.



Na jednym z wyścigów niedzielnych wyścigów. Fot. ANDRZEJ WACH

Podobnie, jak w poprzednich latach impreza na Retkini doskonale była przygotowana i przeprowadzona przez działaczy MKM Dąbrowa i ZO PZMoL w Łodzi, którzy za naszym pośrednictwem składają podziękowania wszystkim fundatorom nagród.

Za rok motocyklowe silniki znów zawraczą na retkińskiej trasie.

WIESŁAW WRÓBEL

Nie pomógł Gretzky

Hokeiści ZSRR wygrali pierwszy finałowy mecz turnieju „Canada Cup”, pokonując w Montrealu Kanadyjczyków 6:3 (3:1, 1:1, 1:3, 1:0). Decydujący gol padł w dogrywce, gdyż po 3 tercach był remis 5:5.

Spotkanie było bardzo dramatyczne. Kanadyjczycy przegrywali już 1:4, ale odrobili straty i objęli prowadzenie 5:4. Piątego gola dla Kanady zdobył na dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu gry Gretchy. Wyrównał w 32 sek. później Chomutov. Dogrywka, która toczyła się dopóty, aż do momentu, kiedy się zaczęła dla hokeistów ZSRR. W 5 min. i 33 sek. Semak strzałem z 12 metrów pokonał kanadyjskiego bramkarza Granta.

W kolejnym meczu turnieju o nagrodę „Sowieckiego Sportu” w Rydze polscy hokeiści przegrali z Turpedem Ust — Kamienogorski 5:6. Polacy prowadzili już 4:1, jednak w ciągu kilku minut stracili pięć bramek, a zdobyli tylko jedną.

W ostatnim meczu Polacy wygrali z fińską drużyną Aessat Pori 5:3.

W SKRÓCIE

A Rekord świata w USA ustanowiła w torowym wyścigu kolarstwa J. Longo (Francja) przejeżdżając 3 km w 3.42.228.

M. Navratilova zwyciężyła na kortach nowojorskich, pokonując w finale mistrzostwa USA S. Graff 7:6, 6:1 i z pewnością już sobie pierwsze miejsce na światowej liście tenisowej w br.

W półfinale singla mężczyzn I. Lendl pokonał J. Connors 6:4, 6:2, 6:2, a M. Wilander — S. Edberga 6:4, 3:6, 6:3, 6:4.

A. Grubba wygrał turniej kadry narodowej w tenisie stołowym w Gnieźnie odnosząc wszystkie zwycięstwa. Nie startował z powodu kontuzji L. Kucharski.

A Złoty medal na MŚ w podnoszeniu ciężarów wywalczył w Ostrawie J. Zacharewicz (ZSRR) — 445 kg a w superciężkiej — A. Kurłowicz — 472,5 kg (rek. świata). Rekordy ustanowili też Krawcow — 216 kg (rwanie) i Taranenko — 265,5 kg (podrzut).

A Żużlowcy Danii zdobyli mistrzostwo świata zwyciężając w Pradze.

A B. Kubiak z Bogusławie na koniu „Gabon” zajął 6 miejsce w ME (do lat 21) w skokach przez przeszkody.

A Szczęściarstwo Piotrowi doznały porażki przegrywając ligowy mecz z Ruchem w Chorzowie 24:31 (10:11).

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

1, 7, 11, 19, 39, 49
dod. 3

II LOSOWANIE

12, 16, 20, 22, 29, 32

W lidze argentyńskiej

Liverpool — Oxford 2:0
Luton — Everton 2:0
Manchester Utd — Newcastle 2:2
Norwich — Derby 1:2
Nottingham — Arsenal 1:1
Portsmouth — Charlton 1:1
Queens Park — Chelsea 3:1
Sheffield Wed — Watford 2:0
Tottenham — Southampton 2:1
Wimbledon — West Ham 1:1
Bournemouth — Reading 3:0
Crystal Palace — Leicester 2:1
Shrewsbury — Manchester City 0:0